Rok XIII. Nr. 188 (3789) Wilno, Sobota 11 lipca 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Po nitce do kłębka

Fotografja jest sztuką nieocenioną wszędzie gdzie chodzi o wykrycie prawdy. W publicystyce rolę fotografji spełnia reportaż. Reportaż ścisły, jak fotografja przejrzysty, jak woda źródlana.

Cieszylibyśmy się gdyby nam ktoś potrafił udowodnić, że nasz wczorajszy reportaż ze wsi Jeśmanowce nie był prawdziwy, gdybyśmy otrzymali sprostowanie z Urzędu Skarbowego, że nieprawdą jest jakoby myszy i mole zjadły nici biednego Kałabuki, a ze Starostwa że wieś Jeśmanowce ma gdzie pasać swoje krowy, a sołtys gródecki nie zaświadczał podpisów jedynie spowodu obłożnej choroby lub stanu nietrzeźwego po hucznych chrzcinach.

Niestety nikt nam tych sprostowań nie nadesłał i nie może nadesłać. Mało tego: gdybyśmy takie sprostowania zamieścili, napewno, żaden z czytelników nie uważałby je za prawdziwe. Więcej by wierzył i ufał naszemu wczorajszemu reportażowi niż urzędowym sprostowaniom.

I właśnie dlatego my sami nad tym reportażem nie możemy przejść do porządku. Nie możemy przejść do porządku nad tą raną co nas boli niemniej niż ostatni grosz wysupłany z biednej chusty wieśniaczej na mandat karny i niemniej niż krwawy trud policjanta karnie strzegącego naszej ziemi, przed zakusami komunizmu.

Boli nas ta rana tak, jak zawsze zwykł boleć bezpłodny trud i zmarnowany wysiłek.

Z nici Kułabaki, które sekwestrator zbyt pochopnie pogrzebał na sołtysowskim strychu można było utkać piękne płótno, można było zapłacić podatki, można w nich było ubrać polskiego żołnierza.

Dziś myszy nici jedzą. Nim je zjedzą doszczętnie, chcemy dojść po nitce do kłębka.

Labirynt zagadnień polityczno-gospodarczych i narodowościowych naszej wsi nie jest aż tak skomplikowany, by się nie można było w nim zorjentować. Przed niewielu laty był on jeszcze tak prosty jak cała prymitywna psychika tutejszego człowieka. Prawo pisane zbyt trudne do zrozumienia dla prostego człowieka, przepisy sanitarne, podatkowe, porządkowe, szkolne i t. d., dostosowane do innego poziomu kultury umysłowej i materjalnej wprowadziły zamęt do tej psychiki, osłabiły wrodzone każdemu człowiekowi poczucie prawa — uosobienia słuszności i sprawiedliwości.

Wielu rzeczy nie umiał sobie taki wieśniak uzasadnić i wytłumaczyć, wielu przepisom podporządkowywał się z niechęcią i ociąganiem.

Wszystko to jednak byłoby do wytrzymania, mogłoby może doczekać szczęśliwej chwili, gdy poziom gospodarczy i kulturalny wsi dopędzi sztucznie osiągnięty porządek prawny.

Mogłoby doczekać, gdyby obowiązywało tylko prawo pisane, gdyby autorytetu prawa pisanego nie podważały wysiłki lokalnych władz w kierunku użycia obowiązujących przepisów zupełnie dla innych celów niż to miał na myśli ustawodawca.

Gotowi jesteśmy głosować, za ustawowem zniesieniem na Wileńszczyźnie wszelkich szkół niepolskich raczej niż byśmy się mieli godzić na to, by mimo formalnego zezwolenia, faktycznie utrudniano drogą szykan założenie każdej nowej szkoły białoruskiej.

Ludność potrzebuje autorytetów. Musi kogoś szanować i słuchać i bać się. Nie może szanować osobiście i szanować siłę tego, kto nie postępuje z nią otwarcie, kto ukrywa się za wykrętną interpretacją i tak dostatecznie gęstego lasu przepisów.

Ludność, gdy ją zawiedzie własny wójt, ufa starośćie, gdy zawiedzie ją starosta, ogląda się na wojewodę.

W Warszawie daleko jest w niedościgłym odwodzie Prezydent i ministrowie. Zatarg ludności z władzą miejscową, to bardzo rzadki czyn, wypływający z pobudek antypaństwowych. Zwykle to albo rozpacz, albo zuchwalstwo, albo ukryta nadzieja, że wreszcie wejrzy ktoś naprawdę sprawiedliwy i mocny, ktoś kto zrobi porządek. Dziś w Polsce tych potrzeb wglądania jest zadużo. Zbyt wiele za każdym razem traci na tem autorytet władz lokalnych, aby nie należało zacząć mówić odważnie i otwarcie o przyczynach, aby nie należało tych przyczyn usunąć.

Administracja widzi objawy niezadowolenia, niezadowolenie utożsamia z nastrojami antypaństwowemi. nastroje antypaństwowe ostro zwalcza.

My chcemy zwalczać nie nastroje bo to chimera i wysiłek bezpłodny, ale przyczyny owych nastrojów. Przyczyn jest wiele: nędza, obarczenia podatkowe, brak zarobków, głód ziemi, bezrobocie, niski poziom kultury itd. itd.

Wreszcie wywrotowa agitacja, wreszcie, ci którzy chcą żerować na naszej biedzie. Przeciwko tym niech się zwróci energja władzy. Rękę należy karać nie ślepy miecz. Miecz zaś trzeba wyjąć z niepowołanej ręki i przygotować na inną potrzebę. Odczyścić go, wypolerować, naoliwić, a nie szczerbić szykanami niepotrzebnie.

J. Ś.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

Fałszywe pogłoski o obniżce poborów urzędniczych

W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w czwartkowych dziennikach na temat zamierzonych zmian w obowiązującem ustawodawstwie emerytalnem, a jednocześnie obniżenia poborów pracowników państwowych Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że w chwili obecnej nie są pośredniej obniżki uposażeń pracowników państw. pośrednie obniżki uposażeń pracown. państw.

Wysokość, wydatków na uposażenia i emerytury pracowników państwowych jest ustalona w budżecie na rok 1936-37, żadne zmiany w tej dziedzinie nie są przewidywane.

Rozbieżność poglądów członków konferencji w Montreux

MONTREUX, (Pat). Konferencja w sprawie zmiany przepisów w cieśninach doszła do martwego punktu.

Należy się spodziewać, że rządy zainteresowane wypowiedzą się co do stwierdzonej rozbieżności poglądów. Członek delegacji brytyjskiej Radelle z departamentu wschodniego odjechał do Londynu celem uzyskania dalszych instrukcyj Paul Boncour po naradzie z lordem Stanleyem i Litwinowem odjeżdża dziś po południu do Paryża i ma powrócić w poniedziałek.

W międzyczasie rzeczoznawcy prawni starać się będą zredagować te części projektu konwencji, co do których osiągnięto porozumienie.

Delegaci angielscy lord Stanley i Cadoggan odwiedzili Paul Boncoura i w rozmowie z nim podkreślili wspólność poglądów francusko-angielskich, zwłaszcza w sprawie przelotu sterowców. Głównym celem wizyty było formalne zapewnienie, złożone Paul Boncourowi przez Stanleya, iż Francja nie powinna niewłaściwie oceniać zastrzeżeń, uczynionych przez Anglję wobec poprawki sowieckiej, dotyczącej wykonania postanowień układów regjonalnych Anglja nie zamierza bynajmniej krępować swobody komunikacji między mocarstwami. !

To zapewnienie pozwala się spodziewać, że rząd W. Brytanji zgodzi się na kompromis co do art. 23, dotyczącego układów regjonalnych. lecz z drugiej strony potwierdza powszechną opinję, że opozycja W Brytanji skoncentruje się na odmowie przyznania całkowitej swobody przejazdu przez cieśninę na korzyść floty sowieckiej na morzu Północnem.

Zamordowany major Locatelli



Major Locatelli jeden z oficerów włoskich wymordowanych w ub. tygodniu przez Abisyńczyków.

Zarząd Główny Zw. Straży Pożarnych u gen. Rydza-Śmigłego

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Edward Rydz Śmigły przyjął na audjencji zarząd główny Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej z prezesem związku inż. Twardo na czele.

Imieniem związku została złożona uroczysta deklaracja, że w pełnem zrozumieniu powagi czasów, które idą, związek stać będzie niezmiennie w karnym szeregu tych, co pod rozkazami Wodza Naczelnego wykuwać mają moc i wielkość Rzeczypospolitej Polskiej.

—oOo—

Uroczyste otwarcie 6-go Międzynarodowego Kongresu Nauk Administracyjnych w Warszawie

WARSZAWA (Pat) — Dziś w udekorowanej flagami narodowemi 24 państw sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie 6 międzynarodowego kongresu nauk administracyjnych.

Na uroczystość tę przybyli członkowie rządu, podsekretarz stanu, metropolita prawosławny Dyonizy, ambasadorowie i posłowie państw obcych, reprezentowanych na kongresie, przedstawiciele władz miejskich, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, delegaci zagraniczni i polscy, wybitni prawnicy, uczestniczący w obradach kongresu oraz zaproszeni goście.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: pp. Jose Gascon-Marin (Hiszpanja), prezes J. Kopczyński (Polska), Lesoir (Belgja), hr. Coreth (Austrja), White (St. Zjedn.), de Vuyst (Belgja) i prez. Stefan Starzyński (Polska).

Przemówienia wygłosili p. Jose Gascon-Marin p. Jan Kopczyński, oraz witał zjazd w imieniu rządu p. min. prof. dr. Świętosławski.

—oOo—

Sprawa wydawania tajemnic wojskowych Sowietom

PARYŻ, (Pat). Minister lotnictwa Cot zgodził się na odbycie dyskusji o interpelacji dep. Kerylllisa w sprawie wydania przezeń polecenia o ujawnieniu wobec ZSRR modelu nowych dział lotniczych i karabinów maszynowych

Jestem przekonany — mówił Kerillis — że minister wydał obcemu państwu tajemnicę DZIAŁA, KTÓRE NIEMA SOBIE RÓWNYCH NA SWIECIE. Samoloty mogą być nieraz trafione nawet 300 kulami i pomimo to lecieć dalej, jedynym środkiem, który może przerwać lot jest pocisk przeciwlotniczy. Jeżeli działo takie można ulokować na samolocie, jest to wielka zdobycz w walce z atakami lotnictwa. Model wypróbowany przez armję francuską różni się od innych tem, iż ZAMIAST 40 STRZAŁÓW NA MINUTĘ, MOŻE DAĆ 800 STRZAŁÓW

Ten właśnie model min. lotnictwa ujawnił Sowietom

Po przemówieniu ministra lotnictwa Cot'a, izba deputowanych odrzuciła wniosek Kerillisa który domagał się, by komisji lotniczej izby deputowanych polecono przeprowadzenie dochodzenia. Za wnioskiem głosowało 162 deputowanych, przeciwko wnioskowi, a więc za rządem głosowało 403 członków izby deputowanych

Fałszywe informacje
o wzroście długu państwa w ciągu 1936 roku

WARSZAWA (Pat) — Ministerstwo Skarbu komunikuje:

W „Kurjerze Poznańskim“ Nr. 313 z dn 10 lipca zamieszczony został artykuł, który wywodzi, iż ostatnie rządy wyciągnęły z rynku wewnętrznego w pierwszym kwartale 1936 r. „okrągłą sumkę 250 miljonów złotych“ i o tyle wzrosnąć miało zadłużenie skarbu państwa w tym kwartale. „Gdyby i reszta miesięcy rb. była podobna do pierwszego kwartału rb. — pisze ten dziennik — rządy pp. Kościałkowskiego i Składkowskiego osiągną niebyłejaki rekord: wyciągną z rynku wewnętrznego od obywateli w ciągu jednego roku jeden miljard złotych pożyczek“. Artykuł swój wspomniany dziennik kończy następującym zwrotem: „Wicepremjer obu ostatnich rządów powiększył w grudniu ub. r. ciężary na rzecz skarbu o paręset miljonów złotych pod hasłem równowagi budżetowej i pozostawienia rynku kredytowego do dyspozycji prywatnego życia gospodarczego, a w wykonaniu tego planu — ściągnął nowe opłaty i podatki i w ciągu trzech miesięcy dopożyczył 250 miljonów złotych i pożycza dalej“.

Ministerstwo Skarbu stwierdza, że wprawdzie nie ma obowiązku prostowania w prasie wszystkich nieodpowiedzialnych informacyj, rozsiewanych przez dyletantów, bądź ludzi złej woli, jednakże w tym wypadku musi zabrać głos w interesie państwowym, ponieważ tego rodzaju artykuły szerzą tylko zamęt w kraju i zagranicą i szkodzą nietylko skarbowi, lecz także całemu życiu gospodarczemu Polski.

Ministerstwo skarbu stwierdza, że **wzrost zadłużenia**, o którym pisze „Kurjer Poznański“, **jest tylko czysto formalnem zarejestrowaniem długu z tytułu 3 procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej** emisji 1 i 2 na kwotę 230 milj złotych, uwzględnionem przez komisję kontroli długów państwa w ostatnim wykazie tych długów. Pożyczka ta wypuszczona była przeszło rok temu na podstawie ustawy z 26 marca 1935 r. i pokrywana była przez subskrybentów od 1 maja r. ub.

Poza tem czysto optycznem zwiększeniem zadłużenia, stan długów państwa zwiększył się jeszcze w podobny sposób o 7.070 tysięcy złotych, która to kwota jest różnicą między zmniejszeniem się zadłużenia w niektórych innych pożyczkach wewnętrznych, a przerachowaniem na złote polskie długów w walucie zagranicznej bez wzrostu ich sumy nominalnej.

W tym stanie rzeczy twierdzenie „Kurjera Poznańskiego“, że skarb państwa nieoficjalnie w pierwszym kwartale br. „zabierał wszystko, co się znalazło w bankach i kasach, ubezpieczeniach, funduszach specjalnych“, że „brał kredyty towarowe“, „prowadził roboty na paro i kilkoletnie spłaty“, „nie płacił w terminach za dostawy i tak — niby bez bólu — w ciągu trzech miesięcy wyciągnął 250 miljonów złotych“ — jest jaskrawą nieprawdą, oczywistą dla każdego, kto choć trochę orjentuje się w sytuacji na rynku pieniężnym i kredytowym.

Zobowiązania o wzajemnej pomocy na morzu Śródziemnem wygasły

LONDYN, (Pat). Wobec wycofania przez W. Brytanję skoncentrowanych na morzu Śródziemnem uzupełnień floty brytyjskiej, rząd francuski zawiadomił wczoraj wieczorem Londyn, że FRANCJA WYCOFUJE SWOJE SPECJALNE ZOBOWIĄZANIE udzielenia pomocy flocie brytyjskiej na wypadek zaatakowania jej przy wykonywaniu postanowień art 16 paktu przez flotę włoską.

Wskutek akji francuskiej BEZPRZEDMIOTOWEMI STAJĄ SIĘ RÓWNIEŻ SPECJALNE ZOBOWIĄZANIA WZAJEMNEJ POMOCY NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM, ZAWARTE PRZEZ W. BRYTANJĘ Z TEGO SAMEGO TYTUŁU Z JUGOSŁAWJĄ, GRECJĄ I TURCJĄ.

Niewątpliwie również i te państwa formalnie zawieszą swoje zobowiązania w tym względzie Tem samem DROGA DO MONTREUX I DO BRUKSELI JEST DLA WŁOCH OTWARTA. Wszystkie dzienniki angielskie oczekują z pewnością udziału Włoch w Brukseli, co z natury rzeczy zwiększy również szanse udziału Niemiec.

„Morning Post“, na podstawie wiadomości swego rzymskiego korespondenta przypisuje Mussoliniemu zamiary wysunięcia propozycji zamienienia Lokarna na konsultacyjno-gwarancyjny pakt czterech mocarstw.

FRANCUSKI PUNKT WIDZENIA.

Agencja Reutera dowiaduje się, iż poglądy rządu francuskiego na porozumienie w sprawie wzajemnej pomocy na morzu Śródziemnem zostały zakomunikowane W. Brytanji przed kilku tygodniami, kiedy oba rządy po raz pierwszy omawiały zniesienie sankcyj. Ambasador francuski nie dokonał w tej sprawie żadnej nowej demarche.

Punkt widzenia francuski polega na następujących przesłankach: zważywszy, iż porozumienie wzajemnej pomocy nastąpiło jedynie w celu obrony kraju, stosującego sankcje na podstawie art. 16 paktu Ligi, zważywszy następnie, iż ze zniesieniem sankcyj sytuacja uległa zmianie, należy uważać, iż podstawa prawna do kontynuowania tego porozumienia przestała istnieć.

Rząd brytyjski uważa nadal, iż okres niepewności powinien z konieczności trwać po zniesieniu sankcyj W ten sposób patrzył na tę sprawę min. Eden, występując w izbie gmin 18 czerwca, kiedy oświadczył, iż porozumienie w sprawie wzajemnej pomocy na podstawie par. 3 art. 16 powinno trwać. Kontynuowanie tych zobowiązań na okres niepewności było dyskutowane w Genewie, jak dowiaduje się Reuter, przez Edena i przedstawicieli państw śródziemnomorskich, zainteresowanych w tej sprawie Przedstawiciele tych państw oświadczyli, iż są gotowi do dalszego utrzymania tego porozumienia. Sytuacja jednakże w sposób nieunikniony uległa zmanie wobec decyzji wycofania okrętów nadliczbowych z morza Śródziemnego.

Kronika telegraficzna

— **PREZYDENT ROOSEVELT ZGODZIŁ SIĘ** na objęcie arbitrażu w dawnym sporze o granicę pomiędzy Peru i Ekwadorem. Arbitraż rozpocznie się we wrześniu.

— **ADMIRAŁ SAJONDZI, KIEROWNIK JAPOŃSKICH KONCESYJ NAFTOWYCH NA SACHALINIE**, przybył wczoraj do Moskwy i w towarzystwie ambasadora Ohta odwiedził komisarza ludowego do spraw ciężkiego przemysłu oraz zastępcę komisarza ludowego do spraw zagranicznych, z którymi odbył dłuższe konferencje.

— **BANKIER MORGAN** powraca do zdrowia i prawdopodobnie za 2 tygodnie wyruszy własnym yachtem w podróż na okres rekonwalescencji.

— **GENERAŁ MOLA, DYREKTOR POLICJI** hiszpańskiej za czasów monarchji, został aresztowany pod zarzutem organizowania spisku.

— **OGÓLNA LICZBA STRAJKUJĄCYCH WE FRANCJI** w dniu 9 bm wynosiła 480 500 ludzi.

— **POLICJA JAPOŃSKA W TOKJO PRZEDSIĘWZIĘŁA OSTRE ZARZĄDZENIA** przeciw działalności lewicy radykalnej. Aresztowano 30 osób w tej liczbie b. profesorów Hirano, Jamada i Kobajaszi. Zarządzenia te przedsięwzięto w przededniu zniesienia stanu wojennego.

— **W MALADZE PORT ZAMARŁ.** Statki angielskie, holenderskie i norweskie naskutek specjalnych zleceń nie zawijają do portu, również i parowiec francuski „Meudoza“ ominął Malagę.

— **W RIO DE JANEIRO WYKRYTO ORGANIZACJĘ KOMUNISTYCZNĄ** w 2-im pułku artylerji. Dokonano licznych aresztowań. Organizacja znajdować się miała w kontakcie z pokrewnemi grupami w koszarach w Sao-Paulo i Rio Grande do Sul. W Rio de Janeiro aresztowano 18 żołnierzy i kilku oficerów, a także byłego sekretarza prefektury Pedro Ernesto. Temu ostatniemu zarzucają, że wypłacił spiskowcom znaczne sumy z kasy prefektury.

— **NOCNA BURZA, KTÓRA PRZESZŁA NAD POWIATEM KRAKOWSKIM**, wyrządziła wielu wsiach znaczne szkody w plonach rolnych. M. in. na terenie wsi Benkowice, Trojanowice grad zniszczył plony na przestrzeni 2 tys. ha. powodując szkody na przeszło 160 tys. zł. Po krótkotrwałej burzy zapanowała słoneczna pogoda.

— **EDGAR ANDRE SKAZANY NA ŚMIERĆ.** W procesie b. przywódcy czerwonego frontu w Hamburgu Edgara Andre zapadł dziś po kilkutygodniowej rozprawie wyrok śmierci.

— **NAD HOLANDJĄ PRZECIĄGNĘŁA BURZA** która największe napięcie osiągnęła nad Amsterdamem i Haarlemem. Nad Amsterdamem oberwała się chmura. Niżej położona część miasta została zalana. To sami wydarzyło się w pobliskim Haarlem. Podczas tej burzy zginęło 6 osób od piorunów a kilka osób doznało poważnych poparzeń.

— **PLAN OSIEDLENIA W CIĄGU 20 LAT 5 MILJONOW EMIGRANTÓW JAPOŃSKICH W MANDŻURJI** przewiduje koszty 2 miljardów jenów. 800 miljonów jen ma wpłacić na ten cel rząd japoński.

— **PRZENIESIONO W STAN SPOCZYNKU 8 GENERAŁÓW I 5 PUŁKOWNIKÓW**, którzy w czasie zajść lutowych zajmowali w Tokio odpowiedzialne stanowiska wojskowe. Wśród generałów których dotyczy to zarządzenie, znajdują się: b. komendant garnizonu w Tokio Kaszli, b. dowódca pierwszej dywizji Hori, Kaszimoto, b. dowódca gwardji cesarskiej, oraz dowódca żandarmerji Iwasa.

— **PLAGA SZARAŃCZY** szerzy się dalej w południowych stanach. Ameryki Półn., a specjalnie w Arkanzas, gdzie olbrzymia chmura szarańczy opadła na jedno z miast i okolice, nie pozostawiając żadnego liścia na drzewach. Wywieszona do suszenia bielizna stała się również pastwą szarańczy.

— **NOWY JORK PRZEŻYŁ WCZORAJ NAJGORĘTSZY** dotychczas dzień, gdyż w godzinach wieczornych termometr na Times Square wykazywał 46 stopni Celsjusza w cieniu. Po zachodzie słońce w uboższych dzielnicach miasta termometry wskazywały jeszcze 47 stopni. Ulice miasta były zupełnie opustoszałe. Około miljona mieszkańców szukających ochłody spędziło noc na wybrzeżu oceanu w Coney Island lub w Parku centralnym.

— **PREZYDENT ROOSEVELT ROZPOCZĄŁ 3 TYGODNIOWY URLOP** który spędzi na prywatnym yachcie na wodach Atlantyku. Przed zakończeniem urlopu złoży prezydent Roosevelt oficjalną wizytę generalnemu gubernatorowi Kanady w Quebec.

— **STRAJK GENERALNY W AVIGNONIE.** Na znak solidarności ze strajkującymi od 23 dni robotnikami budowlanymi, ogłoszono 24 godzinny strajk generalny. W godzinach rannych doszło do zajść przed sklepami i wielkiemi magazynami, które nie zastosowały się do nakazu strajku. Strajkujący pracownicy budowlani zorganizowali pochód i demonstrowali przed prefekturą, przyczem doszło do starcia z policją. Są liczni ranni, z czego kilka osób ciężko.

KOMENTARZE NIEMIECKIE do ostatnich wydarzeń w Europie

BERLIN, (Pat). Nieporozumienie angielsko-sowieckie na konferencji w Montreux oraz nagłe wypowiedzenie ze strony Paryża francusko angielskich umów, dotyczących rozmieszczenia angielskiej floty wojennej na morzu Śródziemnem, jak również niespodziewane wycofanie części angielskiej floty wojennej z morza Śródziemnego — wszystkie te wydarzenia wywarły wielkie wrażenie w Berlinie.

Wydarzenia te komentują w Berlinie jak następuje:

1) Zadaniem angielskiego rządu na konferencji w Montreux jest niedopuszczenie floty sowieckiej na morze Śródziemne;

2) Dyplomacja angielska przywiązuje wielką wagę do udziału Włoch w brukselskiej konferencji lokarneńskiej;

3) Anglja przekonała się widocznie, że Włochy nie wezmą udziału w konferencji lokarneńskiej, o ile strona angielska nie udowodni swoich skłonności do porozumienia;

4) Wobec nastrojów opinji angielskiej, która częściowo nie zgadza się nawet ze zniesieniem sankcyj i nie zrozumiałaby nagłego porozumienia z Włochami, pierwszy krok w kierunku zerwania układu o współdziałanie francusko-brytyjskie na morzu Śródziemnem, uczynić musiała Francja;

5) W chwili obecnej nie jest jeszcze jasne, czy angielsko-francuskie życzenia, dotyczące udziału Włoch w konferencji lokarneńskiej w Brukseli równa się hasłu powrotu do „Frontu stresańskiego“

W politycznych kołach Berlina uważają za zupełnie możliwe, że Anglja dalego kładzie nacisk na współpracę włoską na konferencji lokarneńskiej, bowiem uważa, że Niemcy nie widzą możliwości korzystnego załatwienia zagadnień zachodnio — europejskich bez wyjaśnienia stanowiska Włoch.

Ś. P.

Dr. Wiktor Gosiewski

Z-ca Naczelnego Dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, b. Senator Rzeczpospolitej Polskiej, Uczestnik Walk o Niepodległość, odznaczony Krzyżem Niepodległości —

zginął śmiercią tragiczną na posterunku społecznym od kuli niepoczytalnego skrytobójcy.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Wilnie w kościele św. Teresy w dniu 11 b. m. o godz. 9-ej-

DYREKCJA
Ubezpiecz. Społ. w Wilnie

Włosi zabronili przedstawicielom państw obcych w Addis-Abebie wysyłanie depesz radiowych

WASZYNGTON (Pat) — Rząd amerykański zastanawia się nad sytuacją wytworzoną przez raport posła Stanów Zjednoczonych w Addis Abebie który donosi, że władze włoskie zabroniły używania nadawczej stacji radjowej poselstwa na przeciąg 15 dni. Podobny zakaz otrzymały również poselstwa: brytyjskie, francuskie i niemieckie.

Poseł Stanów Zjednoczonych dodaje w swym raporcie że z wielką trudnością udało mu się uzyskać zezwolenie na odbieranie radjowych depesz z Waszyngtonu.

Noji zdobył puhar Anglji w biegu na 6 mil

LONDYN (Pat) — W czasie dzisiejszych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Anglji, w biegu na 6 mil angielskich startował znany polski lekkoatleta Noji. Bez wielkiego trudu Noji zajął w tym biegu pierwsze miejsce, uzyskując czas 29.43,4. W ten sposób Noji zdobył tytuł mistrza i puhar Anglji. Czas osiągnięty przez polskiego zawodnika jest lepszy o 8 sek. od rekordu Anglji a o 7 sek. gorszy od rekordu świata ustanowionego przez Nurmiego.

Przebieg tej interesującej konkurencji był następujący:

Na pierwszej mili Noji prowadził cały czas, potem zwolnił nieco tempo, biegnąc przez dłuższy czas niezwykle regularnie na trzeciem a później na czwartem miejscu. Przed ostatniem okrążeniem Noji wybiega na drugie miejsce tuż za Anglikiem Burnsem. Na 200 m. przed metą Noji rozpoczął finisz wyprzedzając Burnsa i przychodząc do mety pierwszy w doskonałej formie. Burns zajął drugie miejsce mając czas gorszy od zwycięscy o półtorej sekundy. Trzecie miejsce zajął Anglik Potts.

Abisyńczycy napadają na oddziały włoskie

ADDIS ABEBA (Pat) — Książę Ankony z kolumną żołnierzy przybył z Dessie do Addis-Abeby. Marsz do Debra Brehan odbyto piechotą na przestrzeni 250 klm. Ostatni odcinek drogi przebyto na samochodach.

Wojska w drodze były napastowane przez oddziały partyzantów. W związku z tem, jak donosi agencja Stefani, odpowiedzialne koła cudzoziemskie szerzą w Addis Abebie pogłoski fałszywe lub mocno przesadzone. Władze włoskie zawiadomiły te koła, że nie będą nadal tolerować takiego nadużycia gościnności włoskiej i że w razie powtórzenia się wypadków szerzenia klamliwych pogłosek przeciwko winnym zastosowane będą represje.

Anglja wstrzyma imigrację do Palestyny?

„Dailly Herald“ podaje z Jerozolimy sensacyjną wiadomość, jakoby rząd brytyjski zamierzał wstrzymać imigrację Żydów do Palestyny Przywódcy arabscy powiadomieni zostali z Londynu — twierdzi dziennik — iż rząd brytyjski zgodził się zawiesić imigrację Żydów aż do czasu, gdy komisja królewska złoży swój raport. Za kilka dni oczekiwane jest ogłoszenie składu komisji królewskiej i wówczas rząd brytyjski obwieścić ma decyzję co do wstrzymania imigracji Żydów. Komisja rozpocząć ma swoją działalność w Palestynie we wrześniu. Natychmiast po obwieszczeniu rządowem, Arabowie zawiesić mają strajk i teror Potwierdzenia tej wiadomości z kół rządowych narazie brak (Pat)

—ooo—

PIERWSZE TARCIA WE FRONCIE LUDOWYM

PARYŻ, W LIPCU.

Zmiany prawno-społecznych form życia gospodarczego spowodowane przez przyjście do władzy rządu frontu ludowego, były zbyt głębokie, by mogły nie wywołać poważnych reakcyj politycznych. Miało to miejsce nawet w łonie samego zwycięskiego obozu Było to tem bardziej naturalne, że obecnym prawno-społecznym reformom towarzyszyły niemniejsze przemiany w zakresie polityki finansowej rządu Z konieczności więc, wewnątrz niejednolitej większości parlamentarnej złożonej z 3 różnych elementów, musiało to wywołać pewne tarcia i zgrzyty, których doniosłości nie należy ani przejaskrawiać, ani też — niedoceniać. W chwili obecnej nie przedstawiają one wprawdzie żadnego niebezpieczeństwa dla rządu, ale niemniej jednak są zbyt znamienne, by można było przejść nad niemi do porządku dziennego. Świadczą one bowiem, że pod jednolitą fasadą „frontu ludowego“ ukrywają się elementy o tak różnej strukturze politycznej i społecznej, że ich mocniejsze zaakcentowanie w przyszłości mogło by doprowadzić do poważnego zarysowania się nietylko ścian gmachu, lecz także i jego fundamentów

Te przyszłe ewentualności są tem bardziej znamienne, że analogiczne tendencje, a raczej jedną wspólną tendencję, można zauważyć w łonie wszystkich stronnictw wchodzących w skład obecnej większości parlamentarnej. Tym wspólnym, opozycyjnym rysem jest sprzeciw lewicowej opinji francuskiej i jej niechęć do ulegania dyrektywom Kominternu. Tego rodzaju reakcja zaznaczyła się nietylko wśród radykałów, lecz także w „unji socjalistycznej i republikańskiej“, w grupie socjalistycznej S. F. I. O. (Sekcja Francuska Międzynarodówki Robotniczej), a nawet wśród elementów stojących na gruncie rewolucyjnego marksizmu.

Jeśli chodzi o radykałów to tendencje przeciwne współpracy z komunistami istniały już oddawna wśród członków prawego skrzydła tej partji Zbliżona do Herriota „Ere Nouvelle“ nie raz dawała wyraz swym obawom co do wejścia partji radykalnej w skład „frontu ludowego“ Przeciw temu wypowiadało się również wiele wybitnych osobistości radykalnych. Wystarczy wymienić nazwiska b. min. Lameureux, b min. Marchandeau, mera Havru dep. Meyera, b. sekretarza gen. partji Milhauda oraz prawie wszystkich senatorów „lewicy demokratycznej i radykalnej“. Lewe skrzydło partji, czyli t zw. „młodoturcy“, wzrosło jednak w ciągu ostatnich 2 lat tak bardzo na siłach, że „prawi“ radykali, chcąc utrzymać jedność partji, zmuszeni byli poddać się ogólnemu prądowi. W czasie wyborów wielu radykałów zerwało jednak w praktyce z zasadą „frontu ludowego“, tak iż w obecnej Izbie na ok. 110 deputowanych radykalnych, znajduje się prawie 30 takich, którzy wybór swój zawdzięczają głosom stronnictw prawicowo-centrowych. Ta grupa zachowawcza zajmuje wprawdzie narazie zupełnie lojalne stanowisko wobec rządu, ale niemniej jednak akcentuje ona pewne różnice poglądów, jakie istnieją między radykałami a socjalistami w niektórych kwestjach związanych z polityką gospodarczą i finansową rządu.

W ciągu ostatnich dni skupiła się ponadto wokół dziennika „La Republique“ grupa ludzi ostro odgraniczających się od współpracy z komunizmem i to nie z powodów natury społecznej, lecz czysto państwowo-narodowych. „La Republique“, podobnie jak i ludzie skupieni wokół niezależnego komunisty. Doriota, nie chcą, by francuskie życie polityczne uległo wpływom z zewnątrz i dlatego występują oni przeciw działalności komunistów, jako ekspozytury Kominternu.

Przeciwsowieckie tendencje istnieją jednak nietylko w partji radykalnej Niedawno, debata nad zajściami w Marsylji ujawniła w Izbie, iż tego rodzaju nastawienia istnieją również w partji socjalistycznej S. F. I. O Wystąpienie dep Vidala przeciw oddziaływaniu Sowietów na wewnętrzną politykę francuską jest dowodem, że takie tendencje mogą sobie w pewnych momentach utorować drogę nawet w tej partji, w której dyscyplina partyjna nie pozwala na ich publiczne akcentowanie

Jeśli chodzi o partję komunistyczną — to od czasu kongresu w Tours w r. 1924, t. j od momentu secesji komunistów z partji socjalistycznej S. F I. O. istniały tam stałe tendencje do uniezależnienia się od Kominternu. Doprowadziło to do szeregu indywidualnych wystąpień i wyraziło się nawet w utworzeniu niezależnej partji stojącej na gruncie rewolucyjnego marksizmu, „partji jedności proletarjackiej“, czyli t. zw popularnie „pupistów“. Partja ta liczyła w poprzedniej Izbie więcej członków niż grupa komunistyczna. Sukcesy komunistów w czasie ostatnich wyborów pozbawiły tę partję większego wpływu na masy robotnicze. Niemniej jednak akcja dep. Doriota świadczy o tem, że ruch ten może znaleźć punkt zaczepienia w masach. Dlatego też utworzenie przez Doriota „francuskiej partji ludowej“ może stać się punktem wyjścia do konsolidacji elementów lewicowych stojących na gruncie uniezależnienia się od Moskwy. Ta opozycja, radykalna pod względem społecznym, ale narodowo-francuska, jeśli chodzi o przeciwstawienie się Kominternowi, może wyrwać z szeregów ortodoksyjnego marksizmu szereg zdolnych jednostek. Może ona nawet zapuścić głębsze korzenie wśród mas. o ile ewolucja Doriota na prawo nie pójdzie w zbyt szybkiem tempie W przeciwnym razie kompromitująca życzliwość, jaką prasa prawicowa otacza poczynania tej nowej partji, może ją zdyskredytować w oczach mas.

Reakcję przeciw polityce komunistów jako ekspozytury Kominternu, można więc zauważyć w łonie wszystkich ugrupowań wchodzących w skład „frontu ludowego“. Komuniści jednak czynią obecnie wszystko, aby nie dopuścić do zaakcentowania się tych tendencyj Szczególnie starają się o to w stosunku do partji radykalnej która — jeżeli chodzi o politykę zagraniczną — bliższa jest komunistom, niż socjalistom. Najbliższa przyszłość okaże, czy te antykomunistyczne reakcje posiadają istotne znaczenie polityczne dla samych podstaw „frontu ludowego“, t. zn czy nie wytworzą one pewnych trudności dla rządu. Narazie wydaje się to mało prawdopodobne. Ewentualności tej nie należy jednak również uważać za absolutnie niemożliwą.

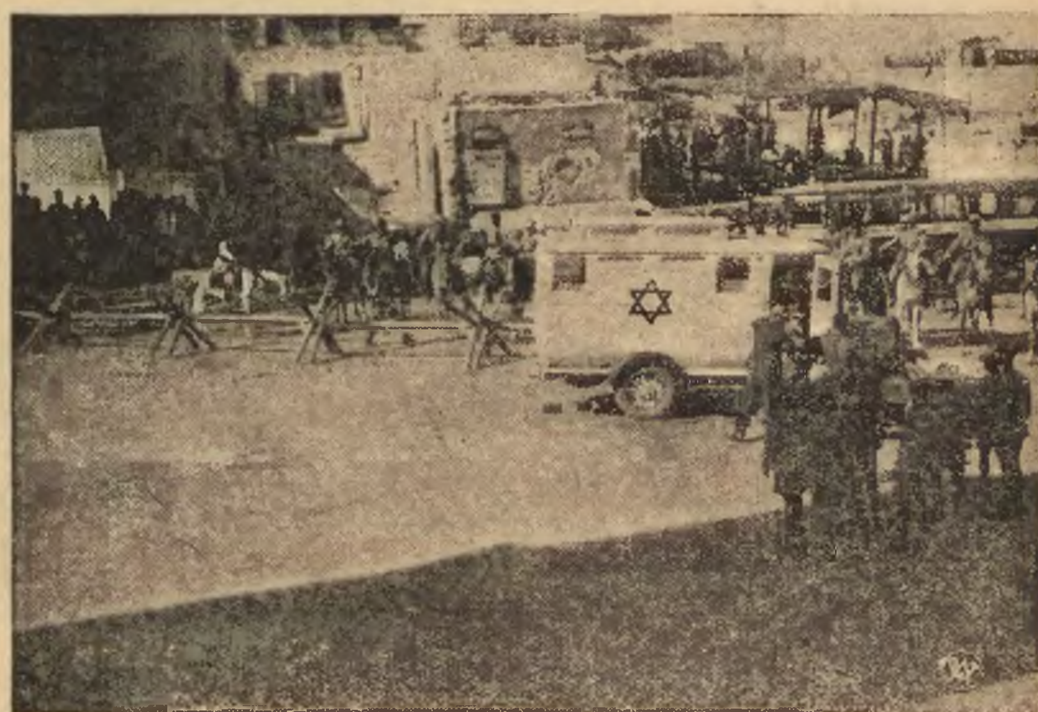
J BRZĘKOWSKI.

Jan Kiepura na audjencji u gen. Rydza Śmigłego



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przyjął w dniu 9.VII b. r. na audjencji Jana Kiepurę. Na zdjęciu — gen. Rydz-Śmigły i Jan Kiepura.

Z walk w Palestynie



Nieustanne walki w Palestynie zmuszają policję i wojsko do surowych zarządzeń Zdjęcie przedstawia ulicę w Jaffie, prowadzącą do Tel-Awiwu zamkniętą w obawie przed rozruchami drutami kolczastemi i kordonem wojska. Na pierwszym planie ambulans żydowskiego pogotowia ratunkowego.

W mieście namiotów

Tak zwany mamin synek przejdzie zapewne już do historji, a przynajmniej najwyższy już czas, żeby przeszedł, czas zerwać z przestarzałym systemem wychowywania dzieci w przesadnej troskliwości o całość ich odwrotnej strony medalu i pieszczotach rodzicielskich. Z młodego, zazwyczaj pełnego energji życia chłopca robiono pannę, której niewolno bosą nogą stąpić na podłogę, która w domu ma wszystko przygotowane a rano na dzieńdobry mamusia albo służąca Mania przynosi filiżankę kawy z kożuszkiem i bułeczki z masłem.

Dzieci wychowane w takiej atmosferze były zazwyczaj najnieszczęśliwszemi istotami pod słońcem, bo niech się tylko uśmiech losu odwróci od rodziców, niech chłopak stanie twarzą w twarz z prawdziwem życiem — gotowy dramat.

Wychowanie fizyczne stara się właśnie stworzyć nowy typ mężczyzny — nowy typ obywatela, który od młodych swoich lat przyzwyczaja się nietylko pracować, ale i oceniać pracę innych ludzi

Życie obozowe jest nieraz twardą szkołą. Przez to jednak, że ponosi się tam trud własnego wysiłku i że robi się to wszystko, co robią koledzy, a co każe komendant obozu, odbiera się dużo moralnego zadowolenia.

Te pieśni, które dochodzą z obozów nie są wynikiem rozkazów, nie jest to śmiech przez łzy, to jest prawdziwa radość życia.

Trzeba być w obozie, żeby przekonać się naocznie o wychowawczych walorach przysposobienia wojskowego

Korzystając z uprzejmości płk. I Bobrowskiego — kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W przy O. K. III, jadę polskim Fiatem z Grodna do obozu junaków PW. nad Niemnem, do Grandzicz.

Grandzicze, to prześliczna miejscowość, położona nad wodą, wśród lasów dębowych.

U wejścia do obozu stoi młody wartownik Prezentuje broń. Ani mrugnie nawet. Z twarzy bije radość. Opalony — jak murzyn Chłopak patrzy prosto w oczy, jest widać prawy i szczery Jedziemy dalej. W samym środku stoi wysoki maszt. Jest to sosna masztowa — każdy okręt żaglowy pozazdrościć mógłby obozowi tak pięknego okazu Na wierzchołku trzepoce flaga. Jest ona rano wciągana na maszt, a wieczorem przy zbiórce i odprawie — spuszczana.

W lesie rozbito namioty. Trudno policzyć.

Chodzimy wąskiemi uliczkami wśród drzew i płócien namiotu.

Jest to istne miasto Miasto — to może zbyt uroczyście. Powiedzmy wieś — ale aż z pod Berlina, wieś olimpijska.

Może z niejednego mieszkańca nadniemeńskiej wsi namiotów grandzickich wyrośnie przyszły olimpijczyk — który będzie obok swych talentów sportowych i rekordów, wzorowym obywatelem, bo taki właśnie jest cel organizowania obozów.

Przysposobienie wojskowe w Polsce jest nie doceniane. Mówi się o wychowaniu fizycznem, sporcie i olimpjadzie, a zapomina z niewytłumaczonych względów o najważniejszem. o przygotowaniu przyszłych obrońców, którzy powinni rekrutować się z dzisiejszych junaków przysposobienia wojskowego

Jest karność, porządek, czystość i świadomość odpowiedzialności.

Leżą długie rzędy ułożonych w kostkę koców. Stoją na baczność puste buty, pantofle, a nad łóżkiem wisi obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Jestem w obozie w czasie ćwiczeń. W godzinach pracy Jedni uczą się pływać w ustawionych na Niemnie basenach, drudzy grają w piłkę koszykową, a tuż zaraz obok chłopcy rzucają granatem, inni na boisku przeprowadzają lekcję gimnastyki.

Robota pali się.

Wszystko idzie jak z płatka.

Ale oto prowadzi nas płk Bobrowski na front, jak za dawnych lat.

Tym razem idziemy bez broni.

Strzelają. Pada strzał za strzałem.

W okopach leżą oblani potem chłopcy Maskują się gałęziami, paprocią, pełzają po trawie i czołgają.

Nieprzyjaciel się zbliża.

Jesteśmy na samej linji. W ogniu walki.

Gra karabin maszynowy Pada komenda: bagnet na broń!

Zaraz będzie moment decydujący.

Śmierć, albo życie.

Biali i czerwoni.

Szczegóły zamordowania v.-dyrektora Z.U.S. ś.p. Gosiewskiego

Podawaliśmy już wiadomość o zamordowaniu przed gmachem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej zastępcy nacz. dyrektora tego Zakładu, Wiktora Gosiewskiego.

Po przeprowadzeniu ciężko chorego do Instytutu Chirurgji Urazowej, lekarze mieli nadzieję uratowania chorego, ponieważ udała się operacja najcięższej rany, znajdującej się z lewej strony głowy w okolicy kości skroniowej. Udało się usunąć kulę z czaszki, oraz wyjąć cztery kawałki kości, które wywierały groźny ucisk na mózg. Pozatem lekarze zapobiegli dalszemu krwawieniu przeciętej kulą tętnicy. Po dwóch transfuzjach krwi, stan chorego poprawił się znacznie. Wobec poprawy stanu chorego o 11-ej w nocy przystąpiono do drugiej operacji, w czasie której nastąpiła agonja i zgon.

Zdaniem lekarzy śmierć nastąpiła spowodu silnego upływu krwi, która sączyła się z ran klatki piersiowej, przedramienia i głowy. Pogotowie ratunkowe przybyło stosunkowo późno i w ciągu tego czasu ranny stracił tak wiele krwi, że nawet transfuzja nie mogła go uratować.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci: 19-letniego syna Jerzego, studenta uniwersytetu i 15-letnią Halinę, uczenicę. Rodzina zabitego bawiła obecnie na wywczasach w jednej z miejscowości nadmorskich. Natychmiast wysłano do niej depeszę o zbrodni, jednakże przed zgonem ś. p. Gosiewskiego nikt z rodziny nie zdołał przybyć do Warszawy.

Dyr. Gosiewski miał 16 lipca wyjechać wraz z inż. Wachowskim do Londynu celem zapoznania się z angielskiemi urządzeniami szpitalnemi.

Na miejscu zbrodni znalazła policja siedem wystrzelonych łusek. Szofer, będący naocznym świadkiem zbrodni opowiada, że dwa pierwsze strzały padły w chwili, gdy dyr. Gosiewski znajdował się tuż koło auta. Ranny odwrócił się i zrobił ruch, jakgdyby chciał uciekać po schodach do gmachu, wówczas padł trzeci strzał i zranił Gosiewskiego w głowę.

Gosiewski padł, a zabójca skierował lufę do leżącego i strzelał w dalszym ciągu, aż wystrzelił cały magazynek. W chwili, gdy posterunkowy i wywiadowca podbiegli do zabójcy i chwycili go za ręce, Szymicz na chwilę jakby omdlał. Przeprowadzono go słaniającego się do poczekalni gmachu i podano szklankę wody. Potem już Szymicz zachował się spokojnie i nie tracił zimnej krwi.

Już w kilka minut po zbrodni na miejscu strasznego wypadku przyjechał z urzędu śledczego zastępca naczelnika, komisarz Leon Przygoda. Po krótkiem ustaleniu szczegółów na miejscu, przewieziono zabójcę do urzędu śledczego.

Szymicz składał już zeznania przed sędzią śledczym. Zabójca pracował w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu a zredukowano go z dniem 1 stycznia b. r. Od tego czasu przyjeżdżał on kilkakrotnie do Warszawy z zamiarem pozbawienia życia dyr. Gosiewskiego, co mu się wreszcie udało. Szymicz nie był dotąd karany ani rejestrowany w rejestrach policyjnych.

Zabójca przebywa w dalszym ciągu w celi urzędu śledczego, do więzienia Mokotowskiego będzie przewieziony w przyszłym tygodniu. Szymicz główną przyczynę utraty pracy widział w ustosunkowaniu się do niego dyr. Gosiewskiego.

W czasie strzałów wpobliżu miejsca zbrodni zemdlała z przestrachu przechodząca kobieta. Jeden z lekarzy z trudem doprowadził ją do przytomności.

*

Każda śmierć skrytobójcza jest tragiczna. Śmierć, zaś człowieka, który życie całe poświęcił dla dobra współobywateli, dla idei humanitarnej, a padł ofiarą bezmyślnego, atawistycznego czynu nienawiści — stanowi akt tragedji społecznej.

Taką tragedję przeżywamy w związku ze śmiercią ś. p. dr. Wiktora Gosiewskiego zastępcy dyrektora naczelnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z rąk skrytobójcy.

Ś. p. Wiktor Gosiewski urodził sę w 1889 r. w pow. rzypińskim ziemi płockiej. Po ukończeniu Wydziału Lekarskiego w Krakowie, gdzie brał udział w ruchu niepodległościowym, wstąpił do legjonów w 1914 r. Mimo to, że był lekarzem, cały czas walczył w szeregach, uzyskując stopień oficerski. Z wojska wystąpił dopiero po ostatecznem ustaleniu niepodległości — po wojnie z bolszewikami. Pracę społeczną Zmarły rozpoczął na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W 1930 r. został wybrany posłem na Sejm, kontynuując pracę w Ubezpieczalniach Społecznych. Był jednym z współtwórców ustawy ubezpieczeniowej. Po zakończeniu kadencji sejmowej został dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, będąc w ten sposób jednym z pionierów pracy organizacyjnej nad wprowadzeniem nowej ustawy w życie. Następnie ś. p. dr. Gosiewski wszedł do Senatu, jednak zrzekł się objęcia mandatu senatora po objęciu stanowiska zastępcy naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, które piastował z poświęceniem aż do ostatniego tchnienia.

Jako żołnierz rozpoczął swoją służbę dla Ojczyzny, jako wierny jej żołnierz zginął na posterunku.

Nabożeństwo żałobne

W dniu 11 bm. o godzinie 9 odbędzie się w Wilnie w kościele św. Teresy nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. d-ra Wiktora Gosiewskiego, z-cy Naczelnego Dyrektora Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie.

Nabożeństwo odbędzie się staraniem Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie.

Kpt. Burzyński wylądował w Westfalji



W dn. 5.VII kpt. Burzyński w towarzystwie por. Wysockiego oraz Holendrów de Lan i Zanostra wystartował do lotu na balonie „Toruń“ w zawodach balonowych w Hilversum (Holandja). Kpt. Burzyński wylądował szczęśliwie w Porta Westfalica. Na zdjęciu od lewej: L. A. de Lang, Burzyński, K. Zanestra, niem. porucznik lotnik, por. Wysocki.

NA MARGINESIE

Waga pod rozwagą

Turyści wiedzą dobrze, że przestrzeń w relacji „tubylców“ jest rozciągliwa.

Jeśli zapytać naprzykład: „gdzie strumyk?“ —wieśniak wyciąga rękę dobrotliwie i powiada: „A wot tut zaraz“. To teoretycznie, praktyka bowiem prowadzi przez kilka godzin po górach i dołach.

Jeżeli turyście nie chciało się pić, nie warto było chodzić wogóle, jeśli natomiast był spragniony — zachodzi obawa czy dojdzie, czy go raczej szlag trafi.

To samo mniej więcej u fryzjera. Elegancki młodzieniec mówi zawsze „momencik“, choć powszechnie wiadomo, że wieczna ondulacja trwa cztery godziny.

Wiedząc skądinąd, że „cyrkla, miary i wagi należy użyć do martwych brył“ — słusznie spodziewamy się we wszystkiem ścisłości.

Tymczasem...

Oto jak zauważa warszawska ajencja „Echo“:

„Dziwnym trafem istnieje i panoszy się w przemyśle restauracyjno-kawiarnianym miara zwana SZKLANKĄ. Sekundują jej BUTELKA i PORCJA. Wszystkie te trzy określenia nie są niestety znane Urzędowi Miar i Wag. A szkoda. Czyż jest do pomyślenia określenie: duże kilo, średnie kilo, lub małe kilo? Poto właśnie jest kilogram, żeby był zawsze i wszędzie jednakowy. O szklance tego powiedzieć nie można. Wielkością szklanki można mierzyć uczciwość właściciela lokalu.

Szklanka mleka dla turysty, to przedmiot pierwszej potrzeby. Dla restauratora — to środek legalnego wyzysku. Bo nawet tam, gdzie cennik potraw i napoi jest kontrolowany szklanka jest zawsze tylko szklanką. Są wprawdzie nieliczne wyjątki, gdzie zaistniała widocznie paląca potrzeba bliższego określenia tej miary i gdzie jak np na jednym z dworców kolejowych, w cenniku restauracyjnym przy pozycji „szklanka mleka“ widnieje skromny, a jakże potrzebny dopisek (1/4litra). Ale i to nie wiele pomaga bez zarządzeń specjalnych i kar. Te ćwierć litra miewa zaledwie 200 gramów“.

Ho, ho! Szklanka to jeszcze głupstwo. A kufelki proszę państwa! Nieraz na sam widok giganta może zakręcić w czubie, po wypiciu jednak (nie spowodu upity, ale odwrotnie) człowieka ogarnia chęć uderzenia właściciela po czubie tymże „kuflem“...

Okazuje się, że conajmniej połowę „puharu“ zajmuje wysokie dno. Jeżeli dodamy, że od góry wypełnia spore miejsce piana — łatwo uzmysłowić sobie, że cała zawartość—to jeden łyk...

Forsę natomiast trzeba bulić akuratnie. Taki właściciel kramiku sto razy sprawdzi (**właśnie odważy**), czy pięćdziesięciogroszówka „przypadkiem“ nie fałszywa...

a:nik.

WYNIKI RUCHU STACHANOWSKIEGO

Obraz ruchu stachanowskiego wciąż jeszcze nie jest jasny w świadomości ogółu.

Byłem, o ile się nie mylę, swego czasu bodajże pierwszym autorem, który na łamach prasy polskiej, poruszył to zagadnienie. Powiedziałem o tem to, co o tem mojem zdaniem można było powiedzieć: nieco spóźniony tayloryzm, świadczący o stopniu zacofania przemysłu rosyjskiego w dziedzinie racjonalizacji produkcji. Niewątpliwie może przyczynić się do wzrostu produkcji, o ile nie poszczególne jednostki, lecz masy potrafią opanować nowe metody pracy. Czy potrafią? — Z biegiem czasu napewno. Tak nagwałt, w przyspieszonem tempie — raczej nie. Bohaterzy pracy nic nie potrafią zrobić, o ile szara masa przeciętnych robotników pozostanie na dawnym poziomie produktywności pracy.

Dyskusja, która odbyła się następnie na łamach prasy w tej sprawie nie wiele nowych myśli wydała. Zwrócono poniekąd uwagę na stronę zdrowotną tego wyścigu pracy. Różniły się akcenty oceny — od szalonego podziwu dla „tempów stachanowskich“, do nie mniej szalonego ogólnikowego potępienia.

Wreszcie przepowiednia: nie uda się, bo im przecie nic się nie udaje. Tak te sprawy ujął „Völkischer Beobachter“, no i współwyznawcy doktrynerskiego antybolszewizmu w innych krajach.

Ścisłe przepowiednie są zawsze niebezpieczne. Wiadomo dlaczego Pythia wypowiadała się w sposób wieloznaczny. W ten sposób najłatwiej być nieomylnym.

Jak się ta sprawa przedstawia? Dziś pewien inżynier niemiecki, który „przez długie lata pracował w Sowietach“ demaskuje na łamach „Völkischer Beobachter“ bluff i fiasko ruchu stachanowskiego. Przemysł górniczy i hutniczy nie wykonały w ostatnich trymestrze programu mimo stosowania metod stachanowskich. A więc — bluff! Czyżby nie zbyt pochopne podsumowanie wyników?

Nie udało się? — Przemysł górniczy nie wykonał w ostatnim trymestrze programu? No tak, resztki niewykonane wynoszą... 14 lub nawet 16% programu. To źle.

Sowieckie kopalnie węgla pozostają w tyle. A przecie właśnie z kopalni Irmino wyszedł ten legendarny Stachanow.

Czy jego metoda osobista nie nadaje się do nowego stosowania?

Może. Raczej jednak przypuszczać należy, że zdarzyło się to, co było do przewidzenia — masa górników nie poszła za bohaterami pracy, nie opanowała nowych metod pracy. Wynika to zresztą ze sprawozdań prasy sowieckiej. No i cóż? — Historja się dziś nie kończy. Masy jeszcze nie opanowały nowych metod pracy. Czy im to się nigdy nie uda?

Skąd taka pewność? — Zobaczymy. Trochę cierpliwości. Mówiono swego czasu, że chłop rosyjski nigdy nie nauczy się obchodzić się z traktorem, a jednak wreszcie nauczył się. Zresztą istnieją inne dziedziny pracy, gdzie stwierdzono w Sowietach dość ładne wyniki zastosowania nowych racjonalnych metod pracy. Naprz. stan rzeczy na kolejach sowieckich znacznie się poprawił. Ciężki przemysł w Sowietach w pierwszem półroczu b. r. wykonał 50.3% rocznego programu, czyli produkcja ciężkiego przemysłu w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o 37,4%.

Chodzi nie o to czy Aleksiej Stachanow był blufferem lub istotnie dzielnym wynalazca. Co do tego — jest to quaestio facti. Niezaprzeczalnem jest natomiast, że racjonalizacja procesu pracy wpływa dodatnio na wydajność produkcji. To nie ulega żadnej wątpliwości, i nie bolszewicy to wynaleźli.

Sp.

Ćwiczenia są skończone. Kpt Mazurkiewicz i inni oficerowie analizują przebieg „walki“.

Po pracy po ciężkiej pracy czeka zasłużony odpoczynek i posiłek.

Przy stołach wszyscy razem jemy żołnierską kaszę, zaskwarzoną słoniną Jest smaczna zupa, mięso i coś tam na słodkie.

„Syta dusza“, a jak „dusza“ syta, to i humor dobry.

W Grandziczach jest pięknie. Przed każdym namiotem młodzież wystylizowała piękne dekoracje Są to odznaki pułkowe ułożone na piasku, a urozmaicone zielenią i szyszkami.

Takie piaskowo-szyszkowe torty wyglądają estetycznie. Młodzież poznaje historję pułków, uczy się dziejów narodu.

Jest tu 400 chłopców, a przedtem było też koło pół tysiąca Jak wyjdą ci, to przyjdą inni i tak przez całe lato.

Zwiedzam wszystkie urządzenia obozu łącznie ze sklepikiem. Jest tylko woda sodowa.

Wódki, a nawet piwa nie można dostać

Brawo!

Komu w drogę — temu czas. Rzeczywiście, musimy już opuścić miły obóz.

O kilka kilometrów, z drugiej już strony Grodna jest obóz przysposobienia wojskowego kobiet. W obozie tym, w Koszownikach, mieszka 245 dziewcząt, a między niemi jest p JADWIGA PIŁSUDSKA. Wjeżdżamy do obozu w czasie obiadu.

Siedzą grzecznie przy stołach dziewczynki Kierowniczka opowiada nam o życiu obozowem, a ja szukam córki Wielkiego Marszałka.

Jest.

Siedzi skromnie wśród koleżanek Rozmawa jest rozweselona, ale twarzyczka zmęczona

Po obiedzie wszystkie dziewczynki idą myć swe menażki, a potem mają wolny czas.

Leżą na trawie, czytają książki, opowiadają przygody obozowe — słowem żywają się z sobą, jak siostry

Takich obozów na terenie O. K. III jest kilkadziesiąt Koło 3 tysięcy młodzieży spędza lato pod namiotami.

Są obozy różne, ale najprzyjemniejsze to chyba wodne, nad jeziorami, spędzone w żaglówkach. Ale o nich innym razem

J. NIECIECKI

Federacja Żydów polskich w Kanadzie

W Toronto odbyła się konferencja Żydów polskich, na której uchwalono powołać do życia Federację Żydów Polskich w Kanadzie. Celem Federacji będzie materjalne popieranie Żydów w Polsce. Z referatów wygłoszonych na konferencji, wynika, że ziomkostwa i inne organizacje wysyłają rocznie do Polski około 15 do 20 tysięcy dolarów (wraz z sumami wysyłanemi indywidualnie przez pojedyńcze osoby). Obecnie akcja ta będzie scentralizowana.

(m).

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **DO PORTU GDYŃSKIEGO ZAWINĄŁ FRANCUSKI STATEK „COLOMBIE"** o pojemności około 16.000 tonn, który jest pierwszym statkiem niedawno zgłoszonej linji okrętowej, utrzymującej regularną komunikację m. portami Havre, Southampton, Kopenhaga, Gdynia, Leningrad. Na statku „Colombie" znajduje się francuska wycieczka turystyczna w liczbie około 150 pasażerów, którzy udają się w dalszą podróż do Leningradu. Z okazji przybycia „Colombie" do Gdyni ambasador francuski w Warszawie p. Noel podejmował dziś na statku herbatką zaproszonych gości. O godz. 19-ej wieczorem statek „Colombie" wyruszył w dalszą podróż do Leningradu.

— **FOKI.** Na wodach terytorjalnych polskich rybacy zauważyli większe stada fok. Pojawienie się fok o tej porze na Bałtyku jest zjawiskiem rzadkiem. Zimą natomiast pojawienie się fok jest zjawiskiem częstem. Stadko fok, wypłoszyło nawet na wodach gdańskich kilku letników kąpiących się w morzu.

LITWA

— **UCZNIOM NIE WOLNO WYJEŻDŻAĆ NA OLIMPJADĘ.** Litewskie ministerstwo oświaty odmówiło zezwolenia na wyjazd do Niemiec na czas igrzysk olimpijskich grupie uczniów kowieńskiego gimnazjum niemieckiego, oświadczając, iż „niema powodu" do wizyty uczniów tych w Niemczech.

— **ZAPAS ZŁOTA W BANKU LITEWSKIM** w dn. 1 lipca r. b. wyniósł 58.960 tys. litów, zapas zaś walut zagranicznych — 9.930 tys. litów. W porównaniu ze stanem w dniu 1 czerwca r. b. zapas złota i walut zagranicznych w Banku Litewskim wzrósł o 460 tys. litów. Pokrycie obiegu złotem wzrosło z 49,8 do 55,2%.

— **KATASTROFA AUTOBUSOWA.** Wczoraj wpobliżu Olita wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus zjeżdżając ze stromej góry, nie mógł zahamować i spadł z 6-metrowej wysokości do rowu. Z 19 pasażerów 4-ch zostało zabitych.

ŁOTWA

— **WYMIANA HANDLOWA POLSKO-ŁOTEWSKA** w ciągu pierwszych 4 miesięcy r. b. przedstawiała się następująco: przywóz z Polski 180 tys. łatów wywóz do Polski 185 tys. łatów, saldo ujemne dla Polski 5000 łatów. Jak widać z tych liczb wymiana handlowa Polski z Łotwą w tym czasie kształtowała się ujemnie, gdy w tym samym czasie r. ub. dała poważną nadwyżkę na korzyść Polski.

FINLANDJA

— **FINLANDZKI RZĄD** postanowił znieść sankcje przeciwko Włochom z dniem 15 lipca.

—oOo—

Za wschodnią granicą

— **NAJBARDZIEJ UPALNA POGODA,** według Centralnego Instytutu Pogody, panowała w Moskwie w dn. 5 b. m. Zanotowano tego dnia w cieniu 32,4 stopnie. Upałów takich nie notowano w Moskwie od lat 50-ciu. W południowo-wschodniej części Związku zanotowano w cieniu 37 st. Od dwóch dni w Moskwie nastąpiło znaczne ochłodzenie.

— **ZEPSUTE RYBY.** W Dnieprostroju w jadłodajni kolejowej, jak donosi „Gudok", zatruło się nieświeżą rybą 36 uczestników kursów partyjnych. Dochodzenie ustaliło, iż jadłodajnia ORS'u (organizacja zaopatrywania robotników) kolejowego przygotowała obiad z zepsutych ryb. Warunki sanitarne w jadłodajni są okropne. Naczynia na noc pozostawiane są brudne. Produkty przechowywane są w warunkach antysanitarnych. Brak jest lodowni. Na drugi dzień znaleziono w spiżarce 10 kg. ryb nadgryzionych przez szczury. Z ryb tych kierownik jadłodajni polecił sporządzić obiad. Lekarz kolejowy pod którego dozorem znajduje się jadłodajnia nigdy do niej nie zagląda. W książce zażaleń istnieje masa skarg na przygotowanie jedzenia z nieodpowiednich produktów. Analogiczna sytuacja pisze „Gudok", istnieje i w innych jadłodajniach kursów kolejowych.

Najczęstsze cierpienia

Olbrzymie rozpowszechnienie chorób wątroby oraz wszelkich chorób na tle wadliwej przemiany materji tłumaczy się nieracjonalnem odżywianiem i nieodpowiednim trybem życia.

Choroby te powstają przeważnie na skutek zaburzeń w funkcjonowaniu wątroby i niedostatecznego wydzielania się żółci.

Najczęściej spotykane formy cierpień złej przemiany materji są to kamienie żółciowe, żółtaczka, chroniczne zaparcie oraz artretyzm, reumatyzm i otyłość.

W tych wszystkich wypadkach znakomite rezultaty dają zioła lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego.

Pierwotnymi objawami choroby jest złe trawienie, brak apetytu, osłabienie, a nieraz i bezsenność. Chorych na wątrobę cechuje stałe wyczerpanie i apatja duchowa.

Zioła lecznicze stosowane są w walce z chorobami wątroby przez lekarzy całego świata, a specjalnie mieszanka „Cholekinaza" H. Niemojewskiego cieszy się wielkim uznaniem ze strony wielu uleczonych.

O LICEACH

(Artykuł dyskusyjny)

Trzeba przyznać, że tak doniosłem dla kultury narodowej, dla życia społecznego i przyszłości państwa wydarzeniem, jakiem było ogłoszenie przed 4-ma laty ustawy o nowym ustroju szkolnictwa, nie towarzyszyła zbyt ożywiona dyskusja na łamach prasy codziennej. Należało by więc wnioskować, że poza środowiskiem nauczycielskiem i gronami fachowców-pedagogów, ogół społeczeństwa narazie zbytnio się reformą szkolną nie przejął traktując ją znacznie bardziej obojętnie, aniżeli np. kwestję autonomji uniwersytetów, której odrazu nadano wyraźne zabarwienie polityczne.

Jest to dla naszych stosunków charakterystyczne: oto naogół zagadnienia pedagogiczno-szkolne uważamy za rzeczy nudne, za domenę specjalistów-pedagogów. Prasa codzienna dość niechętnie umieszcza na ten temat dłuższe wywody, ponieważ czytelników artykuły tego rodzaju nie interesują, chyba, że zawierają — tak niestety zbyt często powtarzające się biadolenia nad „zepsuciem młodzieży" i narzekania na niski poziom abiturjentów gimnazjalnych, lub — zwłaszcza gdy chodzi o prasę opozycyjną — wycieczki o charakterze politycznym.

I wydaje się, że dopiero dziś, t. j. w czwartym roku realizacji reformy szkolnej, w obliczu ostatniego niejako jej etapu, jakim ma być liceum, zainteresowanie się ze strony społeczeństwa sprawą ustroju szkolnego znacznie się wzmogło.

Oto już za rok niespełna, kilkanaście tysięcy młodzieży ukończy gimnazjum, które w myśl ustawy jest pierwszym stopniem nowej 6-letniej szkoły średniej, złożonej z 4-letniego gimnazjum i 2-letniego liceum. Pierwotny projekt sieci liceałnej przewidywał bardzo niewielką (50—100) ilość liceów ogólnokształcących, do których przejść miała z gimnazjów młodzież wybitnie zdolna, jako do zakładów przygotowujących do studjów uniwersyteckich. Reszta, czyli olbrzymia większość — po ukończeniu gimnazjum otrzymywałaby wykształcenie specjalne w 3-letnich liceach zawodowych, gdzie, obok elementów wykształcenia ogólnego otrzymywałaby przygotowanie do określonego fachu. Ukończenie liceum zawodowego nie zamykałoby zdolniejszym drogi do zakładów typu uniwersyteckiego.

Liceum — zwłaszcza liceum ogólnokształcące — z wydziałami humanistycznym, klasycznym i matematyczno-przyrodniczym, byłoby w myśl autorów ustawy zakładem integralnie związanym z gimnazjum w jedną sześcioletnią szkołę średnią, stanowiąc jedynie drugi etap selekcyjny dla młodzieży w wieku lat 16—17, kiedy krystalizują się już i przybierają bardziej określony kierunek upodobania i zdolności i kiedy — dzięki temu — łatwiejszy jest i mniej narażający na pomyłki wybór rodzaju studjów lub zawodu.

I chociaż ustawa przewiduje możność tworzenia liceów niezależnie od gimnazjów, jako szkół odrębnych, to jednak ze względu na konieczność ciągłości pracy i wpływów wychowawczych, pod któremi młodzież winna się znajdować bez przerwy w ciągu całego okresu dla niej najniebezpieczniejszego, a dla wychowania — najważniejszego, jakim są lata od 12 — 18, pożądanem jest nierozrywanie szkoły średniej i pozostawienie gimnazjum i liceum jako jednego zakładu, pod jednem kierownictwem i wspólnym dachem.

Z tem związane jest zagadnienie sieci liceów, a więc ich rozmieszczenia i ilości. Ale oprócz momentów natury wychowawczej wchodzą tutaj również w grę względy natury społecznej i gospodarczej.

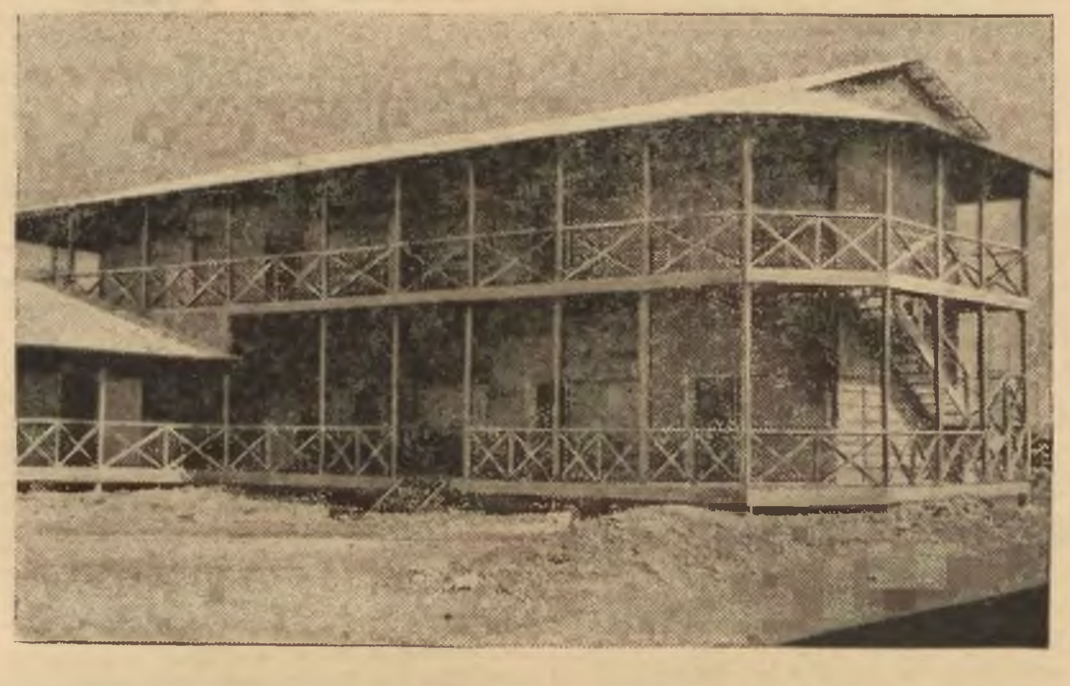
Już obecnie daje się zauważyć zmniejszający się wciąż udział dzieci włościan w gimnazjach i wyższych zakładach. Niedostateczna ilość szkół powszechnych lepiej zorganizowanych, dających możność przejścia do gimnazjum w połączeniu ze szczupłą ilością liceów, pozbawi naszą inteligencję dopływu świeżych, zdrowych sił ze wsi, zawierających niespożyte i niewyzyskane skarby duchowe. Może się to fatalnie odbić na przyszłości kultury narodu. Warstwy urzędnicze i wogóle mieszkańcy prowincji oddaleni od wielkich centrów kulturalnych, pozbawieni będą możliwości kształcenia dzieci w odległem mieście, a tworzeniu wystarczającej ilości stypendjów stać będą na przeszkodzie jeszcze przez czas dłuższy warunki finansowe. Trzeba także mieć na uwadze, że obecne 4-klasowe gimnazjum ogólnokształcące, zarówno ze względu na program nauczania, jak i na wiek młodzieży, jest — jeśli nie liczyć obowiązkowej szkoły powszechnej — dopiero pierwszym etapem studjów, który faktycznie nie daje dostatecznego przygotowania do pracy samodzielnej w zawodzie, a nawet — do życia. A tymczasem szkół innego typu, w których młodzież po skończeniu gimnazjum mogłaby uzupełniać wykształcenie ogólne, bądź fachowe, by móc stanąć przy jakiemkolwiek warsztacie pracy — jest jeszcze bardzo niewiele. Trudno się też dziwić, że zasępiają się czoła rodziców, że z niepokojem myśli o roku przyszłym sama młodzież: dokąd mają się udać te zastępy 16-letnich abiturjentów ze swemi świadectwami ukończenia gimnazjum, jeżeli liceum ma być szkołą dla garstki wybrańców losu, obdarzonych wyjątkowemi zdolnościami a może też i środkami materjalnemi! A niezapominajmy, że i ta nasza stara, pełnowartościowa matura gimnazjalna jest mocno w opinji publicznej zdeprecjonowana, czyż nie słyszymy o wymaganiu matury dla otrzymania posady ekspedjentki w większym sklepie? Jaki walor w oczach kierowników rozmaitych instytucyj gospodarczych, handlowych, finansowych i t. p. będzie posiadało świadectwo nowego gimnazjum?

Nic więc dziwnego, że kwestja liceów, ich ilości i rozmieszczenia staje się niezwykle żywą aktualną i niepokojącą ogół, zwłaszcza mieszkańców prowincji (małych miasteczek i wsi) oraz młodzieży w szkołach prywatnych.

To też wiele argumentów przemawia za tem ażeby każde ogólnokształcące gimnazjum państwowe oraz z pośród prywatnych każde, które dorównywa poziomem naukowo-wychowawczym państwowemu, posiadało liceum, połączone z gimnazjum w jeden zakład. Z tem, oczywiście, związane jest zagadnienie programu i metod nauczania, które wymaga już osobnego omówienia.

W. M.

Odbudowa Addis Abeby



Nowe budynki z drzewa zamiast dotychczasowych budowanych ze specjalnej blachy, która nie do zniesienia potęgowała gorąco.

Wzdłuż i wszerz Polski

Zgon prezydenta m. Lublina.

Zmarł w Lublinie prezydent miasta Józef Piechota, przeżywszy lat 45. Prezydent zajmował od 1930 r. stanowisko komisarza rządowego m. Lublina, poczem został powołany na stanowisko prezydenta miasta. Zmarły był odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

Bohaterska śmierć żołnierza

W Toruniu utonął w Wiśle kanonier Bronisław Brummer z 1 dywizji pomiarów artylerji, który rzucił się na ratunek tonącej kobiety. Zdołał ją wyciągnąć z rzeki i oddać nadpływającej łodzi, lecz sam nagle osłabł i utonął.

Biskup marjawicki Kowalski rozpoczął odsiadywanie dwuletniej kary.

Onegdaj z polecenia ministra sprawiedliwości został wykonany wyrok w sprawie biskupa marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego wyrokiem łącznym 27 czerwca 1932 roku na 2 lata więzienia za czyny nierządne i znieważenie Kościoła Katolickiego. Kowalski został osadzony w więzieniu w Rawiczu.

Zawieszenie burmistrza Augustowa.

Władze administracyjne zawiesiły w czynnościach służbowych burmistrza p. Miller-Ciośtkowskiego. Funkcje burmistrza pełni zastępca p. Piaskowski.

Nadużycia w urzędzie pocztowym w Warszawie.

Jak donosi prasa warszawska, władze wpadły na trop wielkich nadużyć w urzędzie pocztowym Warszawa. Nadużycia polegały na fałszowaniu przekazów pieniężnych z Francji.

W związku z aferą, szczegóły której trzymane są w tajemnicy, aresztowano 4 urzędników.

Obłożono aresztem konto bankowe jednego z zamieszanych w aferę urzędników, na którem było 30.000 zł.

Znowu śmiertelny wypadek w Tatrach.

9 b. m. o godz. 15-ej wyruszyła do Małej Łąki drużyna tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego, by interwenjować w trzecim już w tym sezonie śmiertelnym wypadku w górach. Narazie brak bliższych szczegółów co do miejsca i okoliczności tragicznego wypadku. Wiadomo tylko, że ofiarą padł ś. p. Bogumił Lachocki, zawiadowca warsztatów kolejowych w Pruszkowie, który w dniu 8 b. m. udał się wraz z córeczką naprzód na Kasprowy Wierch koleją linową, z Kasprowego zaś na Czerwone Wierchy. Wypadek nastąpił najprawdopodobniej przy schodzeniu z Czerwonych Wierchów. O katastrofie dała znać córeczka ś. p. Lachockiego, która spędziła przy ojcu całą noc w górach i dopiero rano zeszła w dół, by zawiadomić o wypadku i wezwać pomocy.

Morderca skazany na śmierć.

9 b. m. w sądzie okręgowym w Ostrowie po 2-dniowej rozprawie zapadł wyrok w głośnej sprawie mordercy Gapichów w Krotoszynie i Malinowskiej w Pleszewie. Głównego oskarżonego, Marjana Bałkowskiego z Poznania, sąd uznał winnym zbrodni zabójstwa małżonków Elżbiety i Bolesława Gapichów i skazał go na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich na zawsze. Oskarżonego Karolczaka z Krotoszyna za pomoc w morderstwie sąd skazał na 10 lat więzienia. Osk. Weintraubównę wobec jej niepełnoletniości skazano na zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata. Osk. Rappaporta dla braku dowodów uniewinniono.

Bezpłatna zmiana nazwisk hańbiących i ośmieszających

Rok bież. zaznaczył się wzrostem podań o zmianę nazwisk hańbiących i ośmieszających. Większość osób ubiegających się o zmianę nazwiska stanowią drobni rolnicy, ludzie naogół nie zamożni, znajdujący się w trudnych warunkach materjalnych.

Jednym z najczęściej spotykanych motywów zmiany nazwiska jest obawa przed narażeniem dzieci na pośmiewisko w szkole. Z tej przyczyny większość podań składają ojcowie dzieci w wieku szkolnym.

Procedura zmiany nazwisk hańbiących i ośmieszających jest bardzo uproszczona a władze doceniają znaczenie tej kwestji zwalniają najuboższe osoby od opłat stempl. i kosztów ogłoszeń, przeprowadzając zmianę nazwisk bezpłatnie.

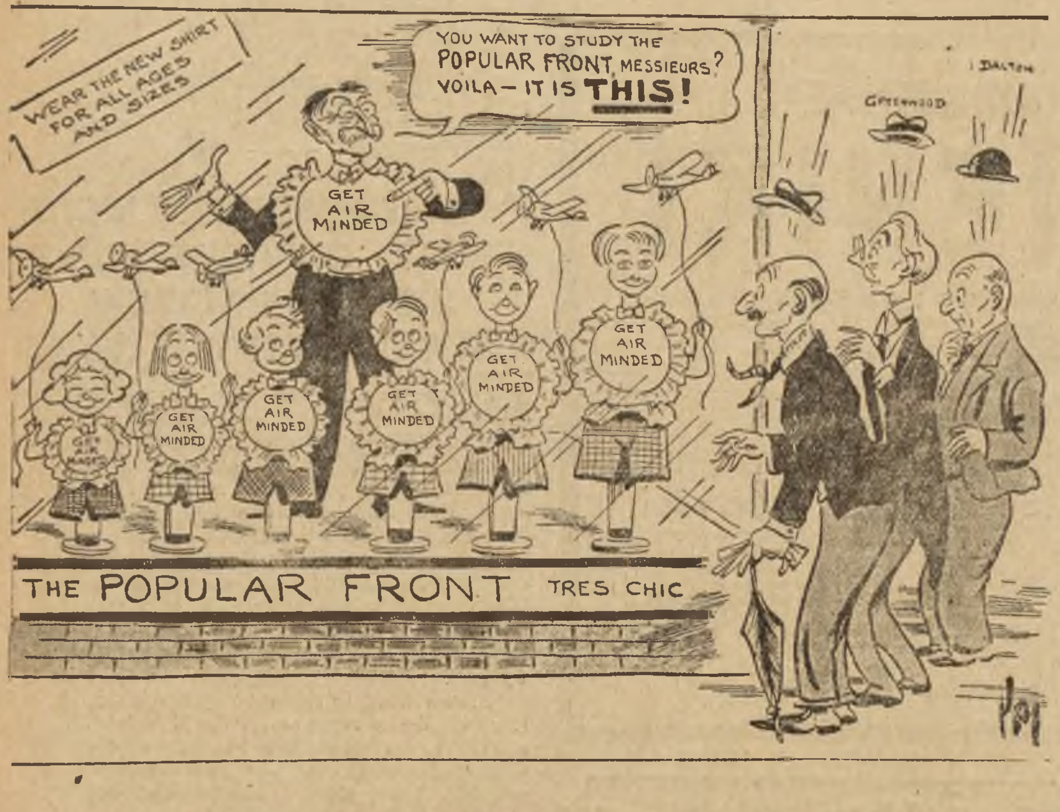
CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI



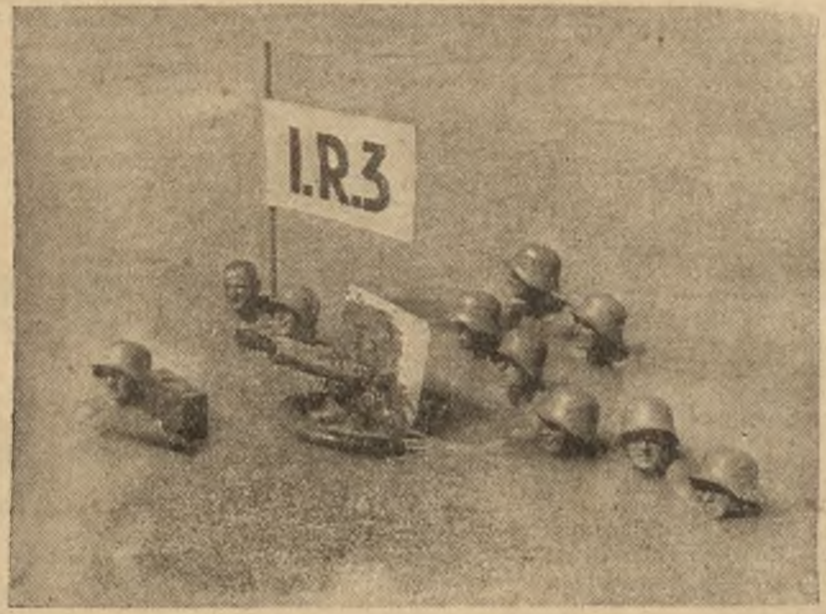
Strzał w Lidze Narodów. Podczas posiedzenia Ligi Narodów popełnił na sali samobójstwo sprawozdawca czeskich dzienników Stefan Lux. Nasza ilustracja przedstawia moment wynoszenia samobójcy przez funkcjonarjuszy pogotowia ratunkowego.



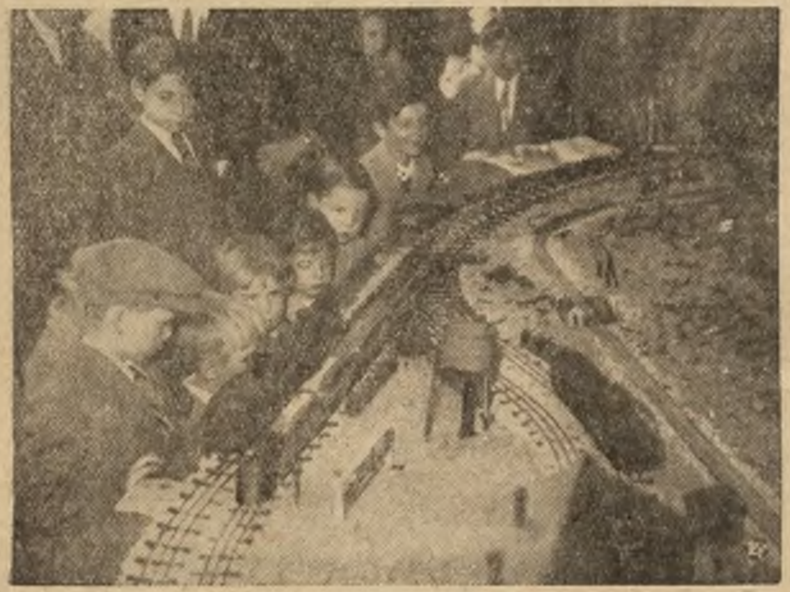
Znowu starcia w Paryżu. Policja rozprasza demonstrujących członków Ognistego Krzyża na Champs Elysées.



Zagraniczny dowcip polityczny: Nowa moda paryska. Socjalistyczny rząd Francji nosi się z zamiarem wydania zarządzenia, by każdy chłopiec od 9 roku życia przeszedł przysposobienie lotnicze. Trzej przedstawiciele angielskich socjalistów, którzy przybyli do Paryża, by zbliska przestudjować Front Ludowy, widzą z przerażeniem następujący obrazek: Blum otoczony dziećmi wskazuje na najnowsze zdobycze mody paryskiej: „Chcecie panowie studjować Front Ludowy? Proszę! Oto on!"



Pokaz ćwiczebny wojska i policji austrjackiej. W Wiedniu odbył się publiczny pokaz ćwiczebny oddziałów wojskowych i policji. Na zdjęciu naszem widzimy oddział karabinów maszynowych w wodach Dunaju. Żołnierze nadzy, tylko w hełmach, karabin maszynowy i skrzynka z nabojami na kole i poduszce gumowej.



Czem się zachwyca młode pokolenie. W Paryżu na wystawie „100 lat turystyki" modele środków komunikacyjnych oblegane są przez dzieci, które z zachwytem oglądają eksponaty. Na naszem zdjęciu grupa dzieci przy miniaturowym pociągu.



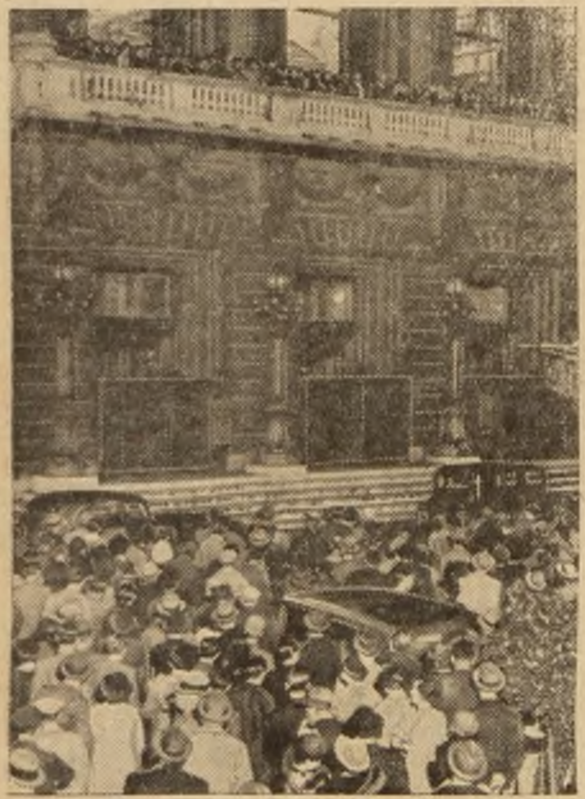
Dwaj prezydenci Komitetu „Ośmnastu" i „Trzynastu" Madariaga (na lewo) i Vasconcellos (na prawo) opuszczają ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów, która uchwaliła zniesienie sankcyj antywłoskich z dniem 15-go lipca b. r.



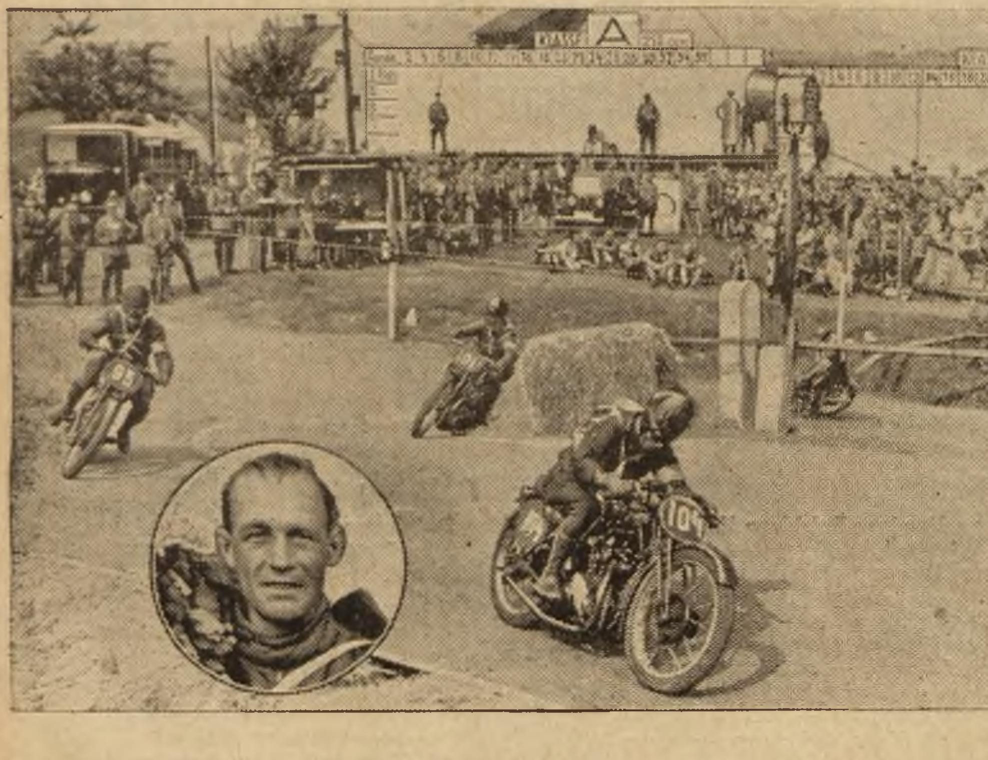
Nominacja II-go wiceministra min. spraw wojskowych. Zdjęcie nasze przedstawia gen. bryg. Inż. Aleksandra Litwinowicza, mianowanego dn. 4 b. m. II-im wiceministrem i Szefem Administracj Armji M. S. Wojsk.



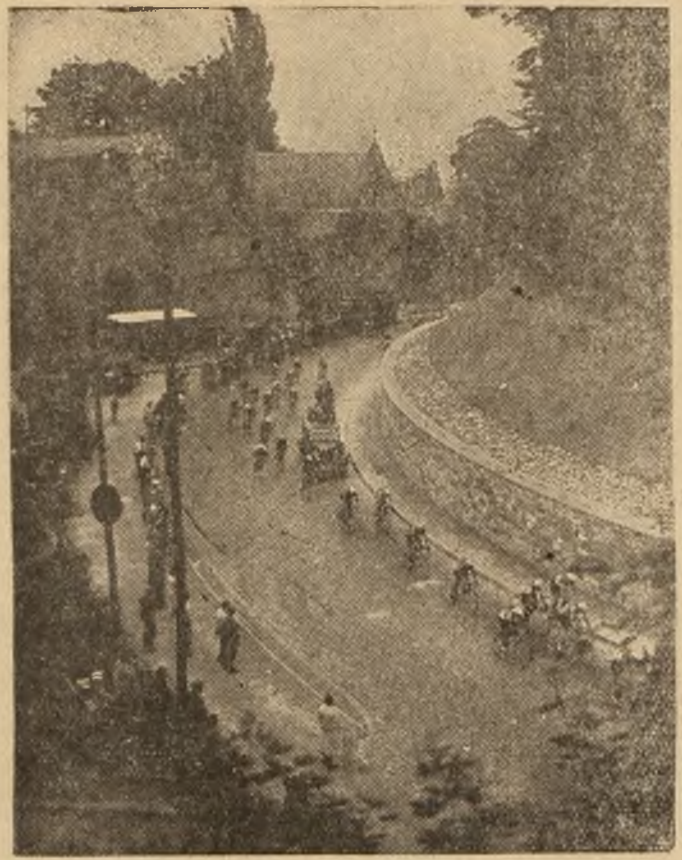
Exkról filmuje. B. król Syjamu z małżonką filmuje małym swym amatorskim aparatem fragment z Międzynarodowych regat żeglarskich w Henley.



Strajkujący aktorzy urządzają bezpłatny koncert. Po ostatniem przedstawieniu tegorocznego sezonu obsadzili aktorzy Opery Komicznej w Paryżu teatr. Na balkonie teatru urządzili artyści bezpłatny koncert, który ściągnął niezliczone tłumy publiczności.



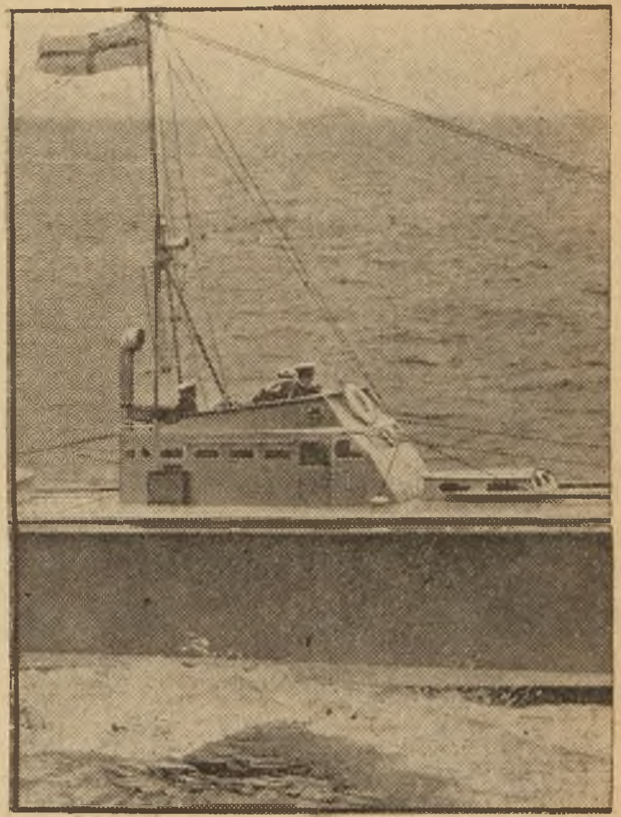
Mordercza walka o „Wielką Nagrodę Europy". Międzynarodowe zawody motocyklowe w Saksonji, które po ostrej walce dały zwycięstwo Anglikowi Guthne.



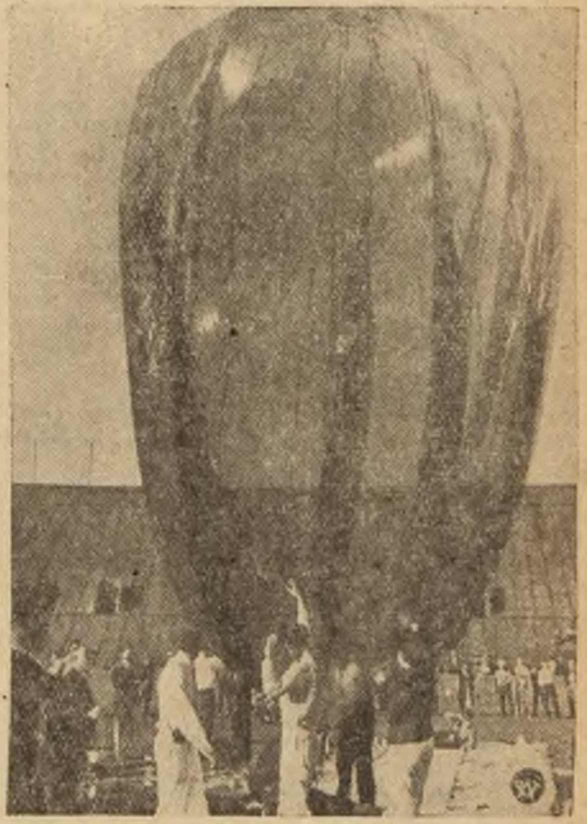
Doroczny bieg kolarski „Tour de France". Zdjęcie nasze przedstawia fragment pierwszego etapu Paryż — Lille, biegu kolarskiego dokoła Francji.



Stare i nowe czasy. Obrazek uliczny z Mukdenu, gdzie obok riksz, widać powozy, zaprzężone w konie i autobusy, które ze sobą rywalizują. Obok siebie stare i nowoczesne środki lokomocji.



Król Edward zwiedza Portsmouth. Poraz pierwszy od objęcia rządów zwiedził król Edward angielski port wojenny Portsmouth. Przy tej sposobności wziął udział w próbnej jeździe na nowej angielskiej torpedowej łodzi motorowej, która jest ostatnim krzykiem mody w technice marynarki wojennej.



Nieustająca praca nad badaniem stratosfery. Prof. Jean Piccard przygotowuje do startu nowy balon, którego powłoka wykonana jest z cellofanu. Jest to pierwsza próba tego rodzaju w historji wolnych balonów. Na zdjęciu — prof. Piccard z małżonką przy nowym balonie.



Wzlot stratosferyczny balonów „Piccard-Cosyns". Zdjęcie nasze przedstawia widok doliny Heysel w czasie napełniania gazem balonów. Olbrzymia masa „Piccard Cosyns" stanowi niezwykły kontrast z małym balonikiem o pojemności 1700 mtr. sześc., który już wystartował.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— **WZROST OBROTÓW TOWAROWYCH PORTU GDYŃSKIEGO** w pierwszem półroczu b. r. ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego (łącznie ze śródlądowym) wyniosły 3.676,8 tys. t. wobec 3.565,0 tys. t. w tym samym okresie czasu roku ubiegłego, wykazując tem samem wzrost o 3,1%

Obroty zamorskie wzrosły o 3,4% z 3.489,5 tys. t. w pierwszem półroczu r. ub. do 3.609,1 tys. t. Przewóz zamorski w okresie sprawozdawczym (od stycznia do czerwca włącznie r. b.) wyniósł 549,4 tys. t. wobec 559,8 tys. t. w pierwszem półroczu r. ub., wykazując spadek o 1,8%. Natomiast wywóz zamorski wzrósł o 4,4% (3,059,7 tys. t. w pierwszem półroczu r. b. wobec 2.929,7 tys. t. w r. ub.

Obroty przybrzeżne łącznie z w. m. Gdańskiem w pierwszem półroczu r. b. wyniosły 23,7 tys. t. wobec 13,1 tys. t. w tym samym czasie r. ub.

Obroty z wnętrzem kraju drogą wodną w okresie sprawozdawczym wyniosły 44,0 tys. t. wobec 62,4 tys. t. w tym samym czasie r. ub.

FRANCJA

— **ZAPOWIEDŹ PODWYŻKI CEN WYROBÓW METALURGICZNYCH WE FRANCJI.** „L'Information“ zapowiada, że dnia 1 sierpnia r. b. należy się spodziewać podwyżki cen produktów przemysłu metalurgicznego. Ostateczne decyzje co do rozmiarów podwyżki jeszcze nie zapadły.

— **PONOWNA OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ PRZEZ BANK FRANCJI.** Po raz trzeci w stosunkowo krótkim okresie czasu Bank Francji obniżył stopę procentową. Obniżka ta, postanowiona w dn. 9 b. m., wynosi 1%, wobec czego stopa dyskontowa będzie wynosiła odtąd 3% (dotychczas 4%), stopa pożyczek pod zastaw papierów wartościowych — 4% (5%), wreszcie stopa zaliczek 30-dniowych pod zastaw papierów państwowych o terminie płatności, nieprzekraczającym 2 lat — 3% (dotychczas 4%).

NIEMCY

— **SPADEK BEZROBOCIA.** W czerwcu zanotowano w Niemczech spadek bezrobocia o 176 tys. osób do 1.415 tys. osób.

AMERYKA

— **SYTUACJA GOSPODARCZA ST. ZJEDNOCZONYCH** wykazuje ostatnio poważną poprawę, tak, że nawet normalne letnie osłabienie sezonowe prawie wcale nie występuje.

Wyniki pracy przedsiębiorstw przemysłowych były w drugim kwartale r. b. bardziej pomyślne niż kiedykolwiek od początku kryzysu. Na odcinku ruchu budowlanego nastąpiła zdecydowana poprawa. Ożywiać się zaczyna zapotrzebowanie na kredyt bankowy. Całość gospodarki zdecydowanie opiera się sezonowemu osłabieniu ożywienia.

Ceny surowców wzrosły. W dziedzinie artykułów rolnych na wzrost cen wpływa dodatkowo posucha, w dziedzinie surowców zaś — wzmożone zapotrzebowanie przemysłu przetwórczego.

— **POWSTANIE GOSPODARCZEJ ORGANIZACJI POLSKIEJ.** W Cleveland odbyła się niedawno konferencja kupców polskich, przyczem postanowiono założyć organizację gospodarczą p. n.: „Federation of Polisch Business Organizations of America“, w której uczestniczyć będzie około 7 tys. polskich kupców. Siedzibą organizacji zostało wybrane Cleveland. Do zarządu weszła grupa wybitnych przedstawicieli gospodarczych z ośrodków handlowych i przemysłowych w Stanach Zjednoczonych. Stowarzyszenie to zamierza popierać wywóz towarów polskich do St. Zjedn.

Wiadomości radjowe

MUZYCZNY WEEK-END POLSKIEGO RADJA.

Wesoły i pogodny charakter posiadać będzie audycja, którą organizuje Polskie Radjo w sobotę dnia 11.VII o godz. 19.00. Doskonali artyści biorą w niej udział: śpiewacy Aleksander Wasiel i Stefanja Millerowa oraz Mała Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Z. Górzyńskiego. Program audycji składa się z wiązanek ulubionych i popularnych melodyj, z przyjemnych piosenek i lekkich utworów orkiestrowych. Będzie to naprawdę miłe zakończenie tygodnia.

WALCE W LITERATURZE FORTEPIANOWEJ.

Walc, ten najmilszy i cieszący się najdłuższym żywotem taniec, nie ograniczył się bynajmniej tylko do sali tanecznej. Upajające i urocze rytmy walca przeszły również do muzyki zw. poważnej i nie było prawie kompozytora, któryby nie przejął ich do swych utworów. W audycji sobotniej 11.VII o godz. 21.00 usłyszą radjosłuchacze kilka walców wielkich mistrzów: Czajkowskiego, Brahmsa i J. Straussa w opracowaniu Tausiga. Odegra je znana pianistka Janina Familier-Hepnerowa.

„OD LATARNI DO LATARNI“

Reportaż z portu gdyńskiego.

W okresie zimowym nadało Polskie Radjo reportaż omawiający syreny portu w Gdyni. Ten sam autor omówi skolei równie ważne urządzenia sygnalizacyjne, mianowicie latarnie portowe, które orjentują marynarza, prowadzącego statek do portu w nocy. Reportaż p. t. „Od latarni do latarni“ w opracowaniu Stanisława Mioduszewskiego, nadany zostanie dnia 11.VII o godz. 16.45.

Auto luksusowe o oryginalnym „motorze“



Jako protest przeciwko planowanej podwyżce cen materjałów pędnych zastrajkowały auta. Na zdjęciu demonstracyjnie zaprzężony koń ciągnie auto.

Zwyżki cen węgla i żelaza nie będzie

W kołach gospodarczych, jak podało jedno z warszawskich pism, kursuje podobno pogłoska, wedle której ceny węgla i żelaza mają być wyrównane do poziomu z przed ostatn. obniżki.

Pogłoska ta — według wiadomości, posiadanych przez Ajencję „Iskra“ — nie posiada żadnego uzasadnienia, gdyż program gospodarczy rządu, którego jednym z zasadniczych elementów jest utrzymanie równowagi budżetowej, dąży w oparciu o tę równowagę do wytworzenia warunków ułatwiających i umożliwiających wzmożenie obrotów gospodarczych. Kardynalnym zaś postulatem dla osiągnięcia najlepszych w tej dziedzinie wyników jest NIEPODNOSZENIE CEN, a zwłaszcza cen przemysłowych.

W tym też kierunku idzie polityka gospodarcza rządu, jak to wynika z oświadczeń, złożonych w ostatnich tygodniach przez jego przedstawicieli. Rząd jest zwolennikiem bezwzględnego utrzymania obecnego poziomu cen

W swoim czasie komisarz cen otrzymał polecenie dopilnowania, aby osiągnięte rezultaty przez akcję zniżki cen, które według ostatnich obliczeń wyrażają się we WZROŚCIE SIŁY NABYWCZEJ SPOŁECZEŃSTWA NA KWOTĘ OKOŁO 110 MILJONÓW ZŁ. (po potrąceniu obciążeń, nałożonych na społeczeństwo na rzecz zapewnienia równowagi gospodarczej) nie zostały uszczuplone przez nieusprawiedliwioną zwyżkę cen towarów.

Sprawa utrzymania obecnych cen jest tem ważniejsza, że w wielu gałęziach przemysłowych dał się zauważyć w ostatnich czasach WZROST OBROTÓW. Przez nieuzasadnioną zwyżkę cen towarów ten wzrost obrotów mógłby być zahamowany.

W kołach rządowych panuje przekonanie, że DROGA DO ODBUDOWY RENTOWNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ PROWADZI NIE PRZEZ ZWYŻKĘ CEN, LECZ PRZEZ WZROST OBROTÓW, któremu odpowiednie warunki stwarza polityka gospodarcza Państwa.

Podkreślić wreszcie należy, że jeżeli decydowaliśmy się na zniżkę cen w r. ub. przy niższym poziomie obrotów, — to obecnie przy większych obrotach, które niewątpliwie wpłynęły na podniesienie się dochodowości przemysłu ZWYŻKA TYCH CEN JEST ZUPEŁNIE NIEUZASADNIONA, a byłaby spewnością szkodliwa gospodarczo

Afera Parylewiczowej

„Nie tylko ja to robiłam“

Jak wykazało obecnie dochodzenie prokuratorskie, Wanda Parylewiczowa, żona b. prezesa Sądu Apel. w Krakowie, która wykorzystując posiadane stosunki i znajomości, interwenjowała w sprawach awansów i przeniesień sędziów, nominacyj notarjuszy, wyrabiania koncesyj monopolowych, pośredniczyła w sprzedaży skarbowi państwa objektów przemysłowych, wyrabianiu pozwoleń na fotografowanie i t. d. Za te wszystkie fatygi pobierała „wynagrodzenie“ od osób zainteresowanych.

Parylewiczowa działała przy pomocy pośredników, pomiędzy którymi główną rolę obok Mauryccgo Felda i Józefa Hollendra odgrywała niejaka Helena Fleischerowa z Tarnowa. Za ich to pośrednictwem zgłaszali się do Parylewiczowej interesanci, przez ich ręce przechodziły pieniądze.

Po osadzeniu w celi Parylewiczowa przeszła wstrząs nerwowy, który jednak rychło ustąpił. Aresztantka wkrótce uspokoiła się, a nawet nabrała werwy.

W stosunku do strażniczek więziennych przyjęła nawet pozycję agresywną, jakgdyby zupełnie nie zdając sobie sprawy, ani z charakteru swych przestępstw ani z powagi sytuacji, w jakiej się znajduje.

Drugiego dnia po aresztowaniu wywołała awanturę, wołając, że traci zdrowie wskutek wiktu więziennego.

Następnie zażądała przysłania jej z domu w Krakowie letnich sukien i bielizny oraz dostarczenia jej gazet. Kiedy ją wezwano do kancelarji więziennej, gdzie w gabinecie naczelnika więzienia miał przesłuchać ją sędzia śledczy, Parylewiczowa do odprowadzających ją strażników w korytarzu zaczęła krzyczeć:

— Czego wy chcecie? Przecież nie tylko ja to robiłam!

Ostatnio Parylewiczowa, jakby zdaje sobie sprawę, że afera jej już ukryć się nie da, zażądała papieru listowego i napisała szereg listów do wpływowych osobistości, w których, jak wieść głosi, prosi je w rozpaczliwych słowach o pomoc i obronę.

Zainteresowanie sprawą Parylewiczowej jest w dalszym ciągu olbrzymie. Śledztwo prowadzone jest w przyśpieszonem tempie.

Skandal na wyścigach w Warszawie

Tłum podpalił barjery i zdemolował kasy

Niebywała awantura wynikła podczas onegdajszych wyścigów na torze mokotowskim. Przyczyną awantury była nieprawidłowa, według opinji graczów, rozegrana 7 ma gonitwa, którą komisja sędziowska uznała za rozegraną przepisowo.

Ogier „Kaliban“ w chwili startu wyłamał barjerę i pogalopował na środek toru. „Kaliban“ zabiegł na chwilę drogę idącej za nim trójce koni, z czego skorzystała znajdująca się w chwili startu przed „Kalibanem“ „Isola-Bella“, która wyścig wygrała.

Wywołało to głośne sprzeciwy na torze i już w czasie gonitwy publiczność domagała się unieważnienia jej. Gdy komisja sędziowska orzekła, że wyścig w myśl par. 52 przepisów wyścigowych jest bezwzględnie prawidłowy i że gonitwa nie będzie unieważniona, sprzeciw publiczności przerodził się w istną burzę, która doprowadziła do zajść.

Tłumy zgromadzone na tańszych miejscach przesadziły barjerę i biegnąc przez tor dotarły do budki sędziowskiej, w której wybiło szyby. Wznoszone obelżywe okrzyki pod adresem Towarzystwa i startera.

Tłum ogarniała coraz to większa pasja. Na trybunę członkowską sypał się grad kamieni. Rzucano również garściami żwiru. Wreszcie podpalono barjery stojące na torze i usiłowano podpalić ławki.

Równocześnie część tłumu przypuściła atak do kas, wybijając 90 szyb i demolując je częściowo. Jedna z kasjerek uległa okaleczeniu odłamkami zbitej szyby.

Na trybuny rzucono zapalony kosz śmieci. Zdemolowano tablicę, na której wywieszone były nazwiska dżokejów, mających brać udział w gonitwie ósmej.

Kierownik 11 komisarjatu nie mogąc opanować sytuacji zwrócił się o pomoc. Na tor wyścigowy przybył oddział pieszy rezerwy policyjnej, pogotowie policyjne oraz pluton konny.

Dopiero wówczas zdołano opanować sytuację i rozpędzono tłum. Równocześnie, pełniący służbę na placu szeregowcy straży ogniowej ugasili płonące barjery.

Aresztowano 10 osób, w czem 1 kobietę za podżeganie do zajść.

Gonitwę dalszą odwołano.

Kącik nowej ortografji

Jak będziemy pisać

— ym, — ymi

Drugą zasadniczą zmianą w naszej ortografji jest to, że **nie odróżnia się rodzajów w narzędniku i miejscowniku l. poj. oraz w narzędniku l. mn. przymiotników i zaimków.** Nowa ortografja wprowadza tu jednolite końcówki **—ym, —ymi.** Będziemy więc pisali tym mężem, tym dzieckiem, w białym pudełku, w głębokim jeziorze, po tym przedstawieniu i t. p. Zniknie **w czem,** a na to miejsce przyjdzie, wymawiane prawie na całym obszarze Polski, **w czym.**

Będziemy pisali w l. mn.: **owymi wysokimi** domami, **tymi dobrymi** koleżankami, **pięknymi** drzewkami, **rasowymi** końmi, **ostrymi** szablami. Nie będziemy pytali jakiemi matkami, ale jakimi? i t. p.

To samo odnosi się do rzeczowników typu **czesne,** komorne, odmieniających się przymiotnikowo: a zatem **o czesnym, komornym.**

Wyjątkowo kończą się na **—em:**

1. Przysłówki zaskorupiałe wtem (=nagle), potem (=później), przedtem, zatem (=więc), ale **przede wszystkiem, w tym, po tym, przed tym, za tym.**

2. Nazwiska obcego pochodzenia na **—e,** typu Linde n. p. Lindem, Bandtkiem.

3. Nazwy miejscowe rodz. nijakiego, zakończone na —e odmieniające się przymiotnikowo, np.: w Głębokiem, w Skolem, w Zakopanem, ale gdy nazwa składa się z dwu członów, z których jeden ma odmianę przymiotnikową a drugi rzeczownikową, wówczas człon przymiotnikowy ma końcówkę **—ym,** np.: **w Starym Mieście, w Morzu Czarnym** i t. p.

Zarzucenie zasady rozróżniania **—ym i —em, —ymi i —emi,** a wprowadzenie jednolitej zasady **—ym, —ymi** we wszystkich rodzajach przymiotników i zaimków jest uproszczeniem pisowni, realizacją hasła „frontem do szarego człowieka“ na odcinku ortograficznym. Będą z tego zadowoleni przedewszystkiem nauczyciele, a także inteligencja zawodowa, która niemało dotąd kłopotu miała z tem rozróżnieniem.

—oOo—

Dokąd pojedziemy

W lasach jest teraz daleko przyjemniej, niż na plażach, na roztopionych słońcem piaskach. Wileńszczyzna posiada niezliczone mnóstwo jezior i rzek, ale posiada również i lasy, które jeżeli chodzi o turystykę, to stanowczo za mało są propagowane.

Mamy dokoła Wilna szereg puszcz. Wspomnę narazie o dwóch najbliższych a mianowicie o puszczy Ławaryskiej, przez którą przejeżdża się w drodze na Narocz i o puszczy Rudnickiej, która leży na trakcie szosy do Grodna.

Puszcza Rudnicka dla turysty, dla człowieka który chce odpocząć na łonie natury, dla człowieka, który wiecznie szuka czegoś nowego i ciekawego, może właśnie dostarczyć wiele niezapomnianych wrażeń, zaspakajając całkowicie głód przeżyć turystycznych.

Fauna i flora puszczy Rudnickiej jest bardzo bogata i urozmaicona. Moc dzikich zwierząt i pięknych ptaków. Lasy są liściaste i iglaste. A lasy te są tak gęste, że w słoneczny nawet dzień jest ciemno i ponuro, ale ta właśnie ponurość, powiedzmy tajemniczość puszczy porywa każdego turystę. Chce się iść coraz dalej, aż w samą głąb puszczy.

Jak jest najlepiej dostać się do puszczy Rudnickiej. Jest to wycieczka jednodniowa. Najlepiej wybrać się koleją do Olkienik, pociągi z Wilna odchodzą o godzinie 4 min. 20 rano, a potem o godz. 8 min. 25.

Po przyjeździe do Olkienik mamy przed sobą puszczę. Chwileczkę namyślamy się, czy mamy iść pieszo około 20 kilometrów, czy też jechać wynajętą za 2 zł. furmanką.

Idzie się wzdłuż prześlicznej rzeczki Mereczanki, która wije się przez całą niemal puszczę. Idziemy z Olkienik przez Stare Marcele, Rudniki, Śliżwy do Jaszun. Można iść niekoniecznie wzdłuż brzegów Mereczanki, jest inna droga przez Dargus, ale ta jest mniej uczęszczana i mniej wygodna.

W Puszczy Rudnickiej jest piękne jezioro Kiernowo. Koło St. Marcel są groby poległych bohaterów z 1863 roku. Są to stare skromne groby, dziś może nieco odnowione, ale w każdym bądź razie groby pamiętające bohaterskie dzieje naszego narodu.

W Puszczy Rudnickiej są nietylko lasy, groble wody, ale są również pasieki i pola uprawne. Na tych pasiekach są ule z pszczołami. Niejedną można przeprowadzić ciekawą rozmowę z ludnością puszczy.

Powrót projektujemy z Jaszun. Pociągi odchodzą z Jaszun o godz. 21 min. 3 i o godz. 21 min. 55.

Jedźmy więc jutro od samego rana do puszczy Rudnickiej. Jedźmy całą gromadą a będzie wesoło, przyjemnie. Nikt tej wycieczki nie pożałuje.

Kurjer filmowy



Hollywood poszukuje amantów filmowych

Brzmi to może trochę niewiarygodnie w stolicy filmu, gdzie setki młodzieńców z całej prawie kuli ziemskiej wyczekują latami na ja kąkolwiek rolę, czy nawet — rólkę. O ile Hol lywood posiada nadmiar doskonałego materja łu aktorskiego kobiecego (widocznie „słaba płeć" jest bardziej uzdolniona aktorsko. Prze cież każda prawie białogłowa odegra na pocze kaniu każdą „komedję" lub „tragedję"), o tyle nie jest tak dobrze z zespołem męskim. Wytwór nie filmowe poszukują przedewszystkiem męż czyzn utalentowanych. Piękna, lecz nieraz bez myślna twarz nigdy nie przyciągnie oka reżyse ra filmowego. Twarz męska, inteligentna, zgrab ne, pewne ruchy dobrze wysportowanego ciała, nienaganna dykcja, talent aktorski — oto są walory, poszukiwane przez „poławiaczy talen tów" w Hollywood.

Zdarzają się coprawda wyjątki. Tak naprzy kład Johnny Weissmüller, mistrz pływania — trafił na film tylko dzięki swej wspaniałej bu dowie i pięknym ruchom. Lecz na serji filmów tarzanowskich skończy się najprawdopodobniej karjera Johnny, który aktorem nigdy nie był i nie będzie.

Prócz zdolności oraz odpowiednich warun ków i przygotowania — taki młody adept fil mowy musi posiadać również zdolność zwróce nia na siebie uwagi, zainteresowania otoczenia swoją osobą. Nieraz bywa tak, że artysta, po bezskutecznych próbach zrobienia karjery w Hollywood udaje się gdzieindziej i dopiero po uzyskaniu rozgłosu zostaje „wynaleziony" i por wany przez stolicę filmu. Przysłowiowy „łut szczęścia" jest naturalnie potrzebny każdemu.

Lecz biada temu zarozumialcowi, który po uzyskanym sukcesie spocznie na laurach. Po wodzenie w filmie jest rzeczą zawodną, publi czność jest zmienna i szybko zapomina. Pra ca nad sobą ciągła i niezmordowana może je dynie utrzymać artystę na poziomie.

Niedawno został zorganizowany przez pew ne czasopismo w Hollywood konkurs pod nazwą „Idealny mężczyzna". Członkami jury zostali reżyserzy, producenci, specjaliści od charaktery zacji filmowej, etc. Oto jak wygląda „orzecze nie" sądu konkursowego.

CECIL B. DE MILLE (reżyser)

GŁOWA: JOEL MAC CKEA. Nietylko dla jej kształtu, lecz także dlatego, że gwiazdor umie wspaniale ją nosić.

OCZY: RONALDA COLMANA: są one fascy nujące i inteligentne, pełne humoru i jednocześ nie godności.

NOS: JOHNA BARRYMORE: pozostaje on do dnia dzisiejszego posiadaczem najpiękniej szego profilu naszych czasów.

USTA: LESLIE HOWARDA (bohater filmu „Szkarłatny kwiat"); znajduje się on na właś ciwej granicy między zmysłowością a uczucio wością.

RĘCE: CHARLIE CHAPLINA, są one piękne i pełne wyrazu.

GŁOS: ARTHURA HOHLA (u nas bliżej nie znany).

CIAŁO: BUSTER GRABBE: jest ono idealnie proporcjonalne, a jednak nie nadmiernie roz winięte, jak u innych mistrzów sportowych.

INDYWIDUALNOŚĆ: RONALDA COLMA NA. Jest on wspaniałem połączeniem dystyn kcji, wdzięku, godności i humoru.

MĘSKOŚĆ: CLARKA GABLE: jest to typ współczesnego bohatera.

SAMUEL GOLDWYN (producent):

GŁOWA: CLARKA GABLE; pięknie rzeźbio na, ładne włosy.

OCZY: CHARLES BOYER; ciemne i głębo kie, osadzone pod wspaniałem czołem, wyraża jącem inteligencję i uczuciowość.

NOS: FRANK SHIELDS (u nas — nieznany).

USTA: JARY COOPERA: nienagannie rzeź bione, bardzo uczuciowe.

RĘCE: LESLIE HOWARDA: wybitnie wyra ziste.

GŁOS: HERBERTA MARSCHAL: piękne brzmienie, nienaganna dykcja.

CIAŁO: JOEL MC CKEA wyjątkowo pro porcjonalne.

MĘSKOŚĆ: EDWARD ARNOLD.

WALTER WAGNER (producent)

GŁOWA: RONALDA COLMANA: zbudowana proporcjonalnie, ładnie uczesana.

OCZY: CHARLES BOYER: wyrażają dosko nale wszystkie uczucia; czoło — inteligentne.

NOS: ROBERTA TAYLORA: dobrze rzeźbio ny i idealnie — proporcjonalny.

USTA: HENRY FONDA: czarujący uśmiech, białe zęby, wyrażają — siłę i niezłomną wolę.

RĘCE: LESLIE HOWARD: ładne w formie i wyraziste.

GŁOS: HERBERTA MARSHALL: jest on niski i wibrujący.

CIAŁO: ERROLA FLYNNA (kapitan Blood). Posiada ono piękno wybitnie plastyczne, za równo w ruchu jak i podczas spoczynku.

INDYWIDUALNOŚĆ: ROBERTA MONTGO MERY. Umie on być jednocześnie cynicznym i sentymentalnym. Bardzo subtelny.

MĘSKOŚĆ: CLARKA GABLE: wywiera on takie wrażenie, jakby umiał wyjść z najtrud niejszej sytuacji i zawsze dać sobie radę.

Nie będziemy przytaczali szczegółowo opi nji czterech pozostałych członków jury. Poda my tylko rezultat ogólny:

GŁOWA: 1) Clark Gable (2 głosy), 2) Robert Taylor (2 głosy).

OCZY: 1) Ronald Colman (2 głosy), 2) Char les Boyer (2 głosy).

NOS: 1) John Barrymore (2 głosy), 2) Ro bert Taylor (2 głosy).

USTA: 1) Ronald Colman, 2) Gary Cooper, 3) Leslie Howard, 4) Clark Gable, 5) Charles Boyer, 6) Fred Astaire, 7) Henry Fenda (każdy — 1 głos).

RĘCE: 1) Charlie Chaplin (2 głosy), 2) Les lie Howard (2 głosy).

GŁOS: 1) Herbert Marchall (2 głosy), 2) Ronald Colman (2 głosy).

CIAŁO: Buster Grabbe (2 głosy).

MĘSKOŚĆ: Clark Gable (3 głosy).

INDYWIDUALNOŚĆ: 1) Errol Flynn, 2) Ed die Cantor, 2) Ronald Colman, 4) Fred Astaire, 5) Leo Carillo; 6) Robert Montgomery, 7) Les lie Howard (każdy jeden głos).

A teraz, kochani czytelnicy, możecie sami osądzić, czy zgadzacie się z tem zdaniem.

A. Sld.

Winston Churchill o Charlie Chaplinie



Winston Churchill.



Charlie Chaplin.

Jeden z najbardziej popularnych polityków angielskich p. Winston Churchill, jest wielkim miłośnikiem X-tej muzy i jednocześnie jej dos konałym teoretykiem. Jest on również entuzja stą talentu jednego z największych, jeżeli nie największego artysty ekranu — Charlie Chapli na.

Bardzo często zamieszcza Winston Churchill w wielkiem piśmie londyńskiem — Sunday Chronicle — ciekawe i oryginalne artykuły o filmie. Niedawno poświęcił długi artykuł Chapli nowi, omawiając twórczość i metody gry tego wielkiego artysty.

Na wstępie zaznacza p. Churchill, że jego zdaniem Chaplin zupełnie słusznie pozostał wier ny filmowi niememu. „Złośliwi twierdzą, mówi Churchill, że prawdziwym powodem milczenia genjalnego artysty jest „niefonogeniczność" je go głosu. Jest to, mojem zdaniem, stanowisko niesłuszne i z gruntu fałszywe. Prawdziwa przy czyna nieuznawania przez Chaplina filmu dźwiękowego tkwi o wiele głębiej i jest bardziej zasadniczej natury. Istotą filmu nie jest słowo mówione.

Prawdziwem źródłem potężnego oddziaływa nia kina na szerokie rzesze publiczności — jest gest, mimika. W tem tkwi istotna tajemnica, nerw filmu. Otóż większość osób, zajmujących się produkcją filmową, lub też mających jaką kolwiek styczność z filmem nie rozumie tego. Jedynie Charlie Chaplin pojął tę prawdę. Je żeli przyjmiemy to pod uwagę, zrozumiemy stanowisko, które zajął artysta wobec dźwiękow ca, będącego dla niego wręcz — zaprzeczeniem istoty kinematografu, robiącego z X-tej muzy — coś w rodzaju lichej imitacji teatru".

Po przeprowadzeniu powyższej analizy stano wiska Chaplina, które od chwili wynalezienia filmu dźwiękowego aż do dnia dzisiejszego wzbudza zainteresowanie i dyskusje w świecie filmu — przystępuje Winston Churchill do ana lizy talentu Chaplina.

Przychodzi on do zupełnie nieoczekiwanych wniosków. Twierdzi, że prawdziwem powoła niem Chaplina jest nie genre komedjowy, lecz odwrotnie — role tragiczne. Charlie Chaplin ob rał więc nieodpowiednią dla siebie drogę. Lecz wcześniej czy później — dojdzie do ról odpo wiednich, zostanie — tragikiem.

Churchill sądzi, że chwila ta jest już bar dzo bliska, i że „Dzisiejsze Czasy" będzie ostat nim komedjowym filmem Chaplina.

Najbliższa rola Chaplina? Możliwe, że za gra on rolę Napoleona, o której marzy oddaw na. I tu występuje Churchill energicznie prze ciwko tym, którzy uważają „że oświadczenia Chaplina o zamiarze zagrania roli wielkiego Kor sykańczyka jest tylko niewybrednym trickiem, reklamowym.

Nikt oprócz Charlie Chaplina, nie nadaje się do zagrania roli Napoleona, twierdzi Churchill, i pewne jest, że wywiąże się on doskonale z tego zadania.

Jaki zawód obrałaby Pani gdyby Pani nie grała w filmie?

Z podobnem pytaniem zwrócił się jeden z dziennikarzy paryskich do czterdziestu młodych dziewcząt, grających role pensjonarek w jed nym z filmów francuskich.

Większość tych dziewcząt występowała w filmie po raz pierwszy, a najstarsza z nich li czyła 20 wiosen. Oto rezultat tej ankiety:

11 chciałoby zostać tancerkami, 9 dzienni karkami, 6 pociąga medycyna, 2 chciałyby się poświęcić akcji pomocy bliźnim, słabym i cho rym, 2 chcą się poświęcić handlowi, 2 po stanowiły zostać reżyserkami filmowemi, 2 oś wiadczyły, że pragnęłyby zostać dobremi mat kami rodzin, 3 pozostały niezdecydowane, o statnia — zresztą najmłodsza — zapewniła, że chciałaby zostać... czempjonką olimpijską.

KRONIKA FILMOWA

— ZNANY TWÓRCA FILMÓW RYSUNKO WYCH z Mickey-Mouse oraz pięknych kolo rowych „Filly — Symphonies" — Walt Disney, rozpisał niedawno konkurs na śpiewaków, muzy ków i rysowników. Wpłynęło ponad 6.000 ofert, z których Disney wybrał tylko... 11. Z tych kan dydatów — trzech złożyło przed Disney'em „eg zamin" i natychmiast przystąpiło do pracy. Ośmiu zaś pozostałych musi jeszcze przejść odpo wiednie przeszkolenie. Świadczy to o wygóro wanych wymaganiach Disney'a.

— PO UKOŃCZENIU FILMU p. t. „Bohater dnia" z Mauricem Chevalier i Elvirą Papesco, przystąpi znany reżyser francuski Julien Duvi vier do realizacji — tym razem w Hollywood — filmu p. t. „Patrjota".

Będzie to wersja dźwiękowa słynnego ame rykańskiego filmu z Emilem Janningsem. U becnie rolę, graną wówczas przez Janningsa, za gra doskonały artysta charakterystyczny — Charles Laughton.

— W TYCH DNIACH OBCHODZI CENZU RA filmowa w Szwecji bardzo oryginalny ju bileusz dwudziestopięciolecia swego istnienia. Została ona wprowadzona dnia 22 czerwca 1911 roku i była chronologicznie pierwszą na świe cie cenzurą filmową. Pierwszym szefem cen zury był dr. Gustaw Berg. Ustanowione wów czas przepisy obowiązują w Szwecji do dnia dzisiejszego.

— W DANJI stale czynne są 344 kinoteatry, w tem 314 — dźwiękowych. Również istnieje tam stała produkcja filmowa. Pracują systema tycznie dwie wytwórnie — Nordisk i Palladium, produkując filmy pełnometrażowe. Trzecia wy twórnia — Fotorama produkuje tylko filmy krótkometrażowe i aktualja.

Z filmów importowanych pierwsze miejsce zajmuje produkcja amerykańska — przeszło 60 procent importu filmowego.

— W ANGLJI „kręci się" pełną parą. Alek sander Korda kończy już wkrótce realizację fil mu p. t. „Rembrandt" z Charles Laughtonem w roli tytułowej. Miriam Hopkins, niedawno przybyła z Hollywood przystąpi wkrótce do na grywania filmu z Conradem Veidtem jako part nerem. Również ognista Meksykanka — Lupe Velez czuje się doskonale w Elstkee, gdzie gra w filmie „Cyganie" z Alfredem Rode — w wer sji angielskiej.

— DOKŁADNY REPORTAŻ FILMOWY z przebiegu sensacyjnego meczu Louis — Schme ling został nakręcony przez wytwórnię amery kańską RKO. — Radio. Podobno odtwarza on dokładnie przebieg wszystkich 12 rund meczu. Niektóre momenty nakręcone zostały w tempie zwolnionem.

Obecnie film ten jest atrakcją Nowego Jor ku.

— W SOWIETACH zostało otwarte nowe, wspaniałe kino, które urządza półgodzinne se anse, składające się wyłącznie z aktualności. Nowe to kino czynne jest od godziny 11-tej ra no do pierwszej w nocy i daje codziennie 23 se anse.

EGIPT, według najnowszych danych staty stycznych posiada 90 kinoteatrów dźwiękowych, w tem 8 angielskich wojskowych. Produkcja fil mowa egipska znajduje się jeszcze w powija kach. Istnieje tam jedna tylko placówka produk cyjna. Z filmów importowanych 70 proc. jest produkcji amerykańskiej, 10 procent — francu skiej 7 proc. — angielskiej.

— WEDŁUG OSTATNICH STATYSTYK hol lywoodzkich, zarejestrowano tam 2200 dzieci — kandydatów na „gwiazdy dziecięce", w wieku od 3 miesięcy do 13 lat. Z ogromnej tej liczby zatrudnia się przeciętnie 300 dzieci dziennie.

Rodzice tych pociech są największa plagą wytwórni i reżyserów, którym nie dają spoko ju ani w dzień, ani w nocy.

— ALEKSANDROW twórca filmu sowieckie go „Świat się śmieje" zakończył już montaż filmu p. t. „Cyrk". W przygotowaniu jest obraz mający tytuł „Pięć pieśni rewolucji"

— TEGOROCZNY LAUREAT wystawy fil mowej w Wenecji, artysta francuski Pierre Blan char, który otrzymał puhar hr. Volpi za naj lepszą męską kreację aktorską w f. „Zbrodnia i kara" (w roli Raskolnikowa), udał się do Rzy mu. Będzie tam grał w filmie „Scypjon Afrykań ski". Reżyserować będzie znany reżyser włoski — Carmine Gallone. Protektorat nad filmem ob jął rząd.

Po ukończeniu tego obrazu, Pierre Blanchar wraca do Francji, gdzie będzie grał pod kie rownictwem Raymonda Bernarda w filmie „Wi nowajca".

Wieści i obrazki z kraju

Ślady przedhistorycznego człowieka nad jeziorem Serenczany

10 km. na wschód od miasteczka Łyntupy, przy trakcie wiodącym do Komaj, leży urocze jezioro Serenczany. Na pięknem, górzystem wybrzeżu widnieją wsie: **Mikułki, Górnica** i **Serenczany.**

W najbardziej malowniczej okolicy leży wieś Górnica. Wieś ta powoli przekształca się w miasteczko. Istnieje tu już 3 klasowa szkoła powszechna, sklep spożywczy, wpobliżu buduje się kościółek i tworzy się parafja. Górnica gości zawsze wielu wycieczkowiczów, letników i amatorów pięknego krajobrazu. I tak już od niepamiętnych, pradawnych czasów jezioro Serenczany wabiło ku sobie człowieka.

Wpobliżu brzegów jeziora sterczą samotne i tajemnicze kurhany. Tuż koło wsi ze wschodniej strony znajduje się wyniosły kopiec zwany przez ludność **„Bacianok".**

Przy drodze, wiodącej ze wsi Serenczany do Kajraniszek, widnieje też podobny kopiec, z tą tylko różnicą, że obłożony jest wokół głazami. Około 200 m. na zachód od tego kopca są 2 wielkie głazy z wyrytemi krzyżami. Krążą o tych głazach legendy, że były one niegdyś pogańskiemi fetyszami, a na znak likwidacji dawnych wierzeń naznaczone zostały krzyżami. Przedłużeniem południowej strony jeziora są ogromne bagna porośnięte krzakami i trzcinami, obszar ich wynosi przeszło 10 km². Jest to siedlisko różnego rodzaju ptactwa wodnego i najpierwotniejsza okolica w powiecie święciańskim. Bagna te noszą nazwę **Purwiny.** Nad brzegami tych bagien są liczne cmentarzyska przedhistoryczne, o których swego czasu wspominałem na tem miejscu.

Kilka pasem wzgórz morenowych wdziera się wgłąb bagien. Na jednym z takich półwyspów odkryłem przed paru dniami grodzisko. Poszukiwanie czyniłem z kierownikiem szkoły w Górnicy L. Małachowskim. Ludność miejscowa tłumaczyła nam, że na wschodniej stronie jeziora znajdował się niegdyś zaśc. **Pilikalnia.** Nazwa wskazuje, że musiało tam być niegdyś grodzisko. (pilis — gród, kalna — góra, czyli zamkowa góra w jęz. litew.). Łatwo znaleźliśmy dawne miejsce zaścianka, lecz śladów grodziskowych nie było. Dopiero po dłuższej włóczędze kajakiem i pieszo natrafiliśmy na niedostępny półwysep, który okazał się grodziskiem. Na powierzchni znaleźliźliśmy wielką ilość **ceramiki, ze śladami zdobnictwa, szczątków kości, węgli, popiołu, muszli i żużli.** P. Małachowski wyjaśniał, że w okolicach jeziora znajdywane są często bryły rudy żelaznej, a żużle są więc śladami wytopu rudy. Znaleźliśmy ponadto szlifowaną kość w kształcie skrobaczki i szczątki toporka kamiennego. Jest to już trzeci wypadek, że przy grodzisku znajduję **toporki kamienne.**

W niektórych wsiach pow. święciańskiego toporki kamienne z wielkim pietyzmem przechowuje się jako środki lecznicze. **Ludność nazywa je strzałami grzmotowemi i naciera niemi nabrzękłe brodawki mleczne u chorych krów.**

Tej przepięknej okolicy jeziora Serenczańskiego dodają jeszcze uroku te ślady dawno zapomnianych ludzi bogów i wierzeń.

J. Dubicki.

Mołodeczno

— **STRZAŁY W NOCY. Adam Żyliński (Mołodeczno, Sienkiewicza 31) zameldował policji, że w dniu 8 b. m do syna jego Wiktora Żylińskiego (pchor. rez.), przechodzącego ul. Dąbrowskiego w Mołodecznie podbiegł jakiś osobnik, który krzyknął „stój" i strzelił 4 razy z rewolweru. Wystrzały nie wyrządziły Żylińskiemu żadnej szkody, osobnik ów po daniu strzałów zbiegł w niewiadomym kierunku. Działo się to około godz. 23-ej.**

— **SAMOGON. W ub. m. w lesie około zaśc. Wielkie Pole, gm. gródeckiej, ujęto na gorącym uczynku pędzenia samogonu Katarzynę Bobrowiczową i Zofję Piotrowiczową, m-ki tegoż zaśc. Aparat gorzelniczy, wywar, zacier i samogon zakwestjonowano. Sporządzono protokół karno-skarbowy.**

Postawy

— **KRWAWA ZEMSTA. W dn. 6 b. m. o godz. 8 do posterunku P. P. w Postawach został dostarczony Piotr Janusz, lat 22, zam. w Małych Wołczkach, gm. hoduciskiej, z ciętemi ranami głowy. Janusz został poraniony przez Nikodema Wołodźkę ze wsi Małe-Wołczki, siekierą na tle zemsty. Janusza w stanie ciężkim skierowano do szpitala.**

Głębokie

— **ZJAZD AGRONOMÓW W BEREZWECZU.** W dn. 7 i 8 b. m. na Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Berezweczu koło Głębokiego odbył się zjazd agronomów specjalistów organizacji gospodarstw przykładowych z terenu wojew. wileńskiego i nowogródzkiego w liczbie 45 osób przy udziale delegatów Wileńskiej Izby Rolniczej pp. Szczyt-Niemirowicza i Smolenkowa.

Po zwiedzeniu Stacji Doświadczalnej i pólek, odbyła się konferencja na temat techniki i metodyki prac organizacyjnych na terenie gospodarstw. Po dłuższej dyskusji, złożono sprawozdanie z wycieczki do Szwedzkiej Stacji Doświadczalnej w Spale, gdzie stosowane są odrębne metody selekcji roślin.

Następna konferencja odbędzie się w przyszłym roku przy Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach.

— **POMOC POGORZELCOM W SZARKOWSZCZYŹNIE. W dn. 8 b m. w Głębokiem w gmachu starostwa odbyło się organizacyjne zebranie Powiatowego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Pogorzelcom w Szarkowszczyźnie, zorganizowane z inicjatywy starościny Wandy Suszyńskiej. Po omówieniu sytuacji pogorzelców i wysokości strat przez nich poniesionych uchwalono nadać Komitetowi zakres działania na terenie całego powiatu bez określenia terminu. Następnie wybrano ścisły Komitet wykonawczy, do którego weszli przedstawiciele: wojska — płk. dypl. Janiszewski, ZPOK — Janina Wysłouchowa, Rodziny Policyjnej — Janina Baumanowa, Rodziny Urzędniczej — dr. Zasztowt oraz burmistrz miasta i przedstawiciele organizacyj polskich i żydowskich.**

Grodno

—**EKSPORTERZY WŁOSCY W WOJ. BIAŁOSTOCKIEM.**

Do województwa białostockiego przybyli przedstawiciele eksportu włoskiego celem porozumienia się z importerami miejscowymi co do zbytu i ulokowania większych partyj owoców włoskich. Pobyt przedstawicieli handlu włoskiego związany jest ze zniesieniem sankcyj oraz z trudnościami dostarczenia owoców południowych tutejszym kupcom z Palestyny.

Święciany

— **PRACA ROLNEJ KOMISJI SZACUNKOWEJ.** Od dłuższego już czasu pracuje na terenie powiatu święciańskiego Rolna Komisja Szacunkowa; bada ona skład mechaniczny i chemiczny gruntów w poszczególnych wsiach. Wyniki badań będą służyły do nowej oceny ziemi i nowego wymiaru podatku; oprócz jakości ziemi uwzględniane będą warunki klimatyczne i ekonomiczne. Dotychczas był jednakowy wymiar podatków za grunta znajdujące się wpobliżu Wilna i gdzieś w zapadłej wsi święciańskiej. Wieś tutejsza z niecierpliwością czeka podatkowych zmian w tym kierunku.

Prace komisyj szacunkowych będą przypuszczalnie ukończone za pięć lat. Akcję subsydjuje Ministerstwo Skarbu.

Pracami Komisji Szacunkowej na powiat święciański kieruje inż. Wit. Sobański. (Jd).

— **WALKA Z ALKOHOLIZMEM MUSI BYĆ ODDANA W DOBRE RĘCE.** Wszystkie prawie miasteczka pow. święciańskiego objeżdżane są przez przedstawiciela Towarzystwa Walki z Alkoholizmem, Adama Kokoszkina, który urządza wystawy rycin i plakatów, rozdaje ulotki i wygłasza pogadanki ze szczególnem uwzględnieniem oddziaływania alkoholu na młodzież i dziatwę szkolną. Bardzo pożyteczna akcja ta nie cieszy się zbytnią popularnością, a to z tego względu, że przedstawiciel Towarzystwa popełnia szereg nietaktów, jak np. tych, którzy biernie ustosunkowują się do jego akcji, p. Kokoszkin próbuje zastraszyć wniesieniem kary do różnego rodzaju władz. (jd).

— **UPAŁY I ŻNIWA. Na terenie Święciańszczyzny trwa ogromna posucha. Miejscami temperatura dochodzi we dnie do + 45° C. Spowodowało to przedwczesne dojrzenie zboża. Żniwa już rozpoczęły się. Płon zapowiada się** niem skarg do różnego rodzaju władz. (jd)

Smorgonie

— **KOMITET OBYWATELSKI OBCHODU „ŚWIĘTA MORZA"** z uznaniem podkreśla, że cała ludność miasta wykazała dużą ofiarność przy organizowaniu loterji fantowej na cele F. O. M. Dochód brutto z całej imprezy wynosi zł. 87,14 — czysty zysk stanowi kwotę złotych 320. Czysty zysk więc przekracza trzykrotnie sumę podaną w notatce w „Kurjerze Wileńskim" z dn. 2.VII r. b.

Pożary nie ustają

5 b. m. o godz. 6-ej od uderzenia pioruna spaliła się stodoła Wincentego Szwabka kol. **Samujły,** gm. przebrodzkiej, pow. brasławskiego. W stodole spaliła się sieczkarnia, deski i drzewo budulcowe.

W dn. 4 b. m. o g. 19-ej w zaśc. **Hiybka,** gm. przebrodzkiej, wskutek nadmiernego napalenia w piecu spaliła się łaźnia Jana i Antoniego Piskunów.

W dn. 2 b. m. o g. 18-ej we wsi **Drozdy-Borowe,** gm. drujskiej, pow. brasławskiego od uderzenia pioruna spaliła się stodoła Mikołaja Gajlewicza.

6 b. m. zapalił się las maj. **Kozłowsk,** gm kozłowskiej, pow. postawskiego. Pożar ugaszono w dn. 7 b. m. o godz. 14-ej. Wypaliło się około 80 ha młodego lasu, należącego do Zofji Niezabytowskiej.

Gospodarka Postawskiego Zw. Samorządowego

W dniu 8 lipca rb. odbyło się w Postawach, pod przewodnictwem starosty powiatowego Korbusza, posiedzenie Rady Powiatowej Postawskiego Powiatowego Związku Samorządowego. Przed otwarciem posiedzenia zebrał się Wydział Powiatowy, który przygotował wnioski na Radę i ponadto powziął uchwałę o wyasygnowaniu **1000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.**

Rada Powiatowa zaakceptowała sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1935—36, które wykazuje, że dochody wyniosły 265 tys. zł, wydatki zaś 251 tys. zł. czyli **została osiągnięta nadwyżka w kwocie 14 tys. zł.**

Preliminarz budżetowy na r. 1936—37, po zastosowaniu zaleceń Wydziału Wojewódzkiego i ostatnich zarządzeń budżetowych Ministra Spraw Wewnętrznych został uchwalony **w globalnej sumie 237.876 zł.** prócz tego przyjęto budżet nadzwyczajny na sumę **160 tys. zł., którą otrzyma samorząd w formie dotacji na ukończenie budowy drogi państwowej Kobylnik — Postawy.**

W końcu obrad Rada Powiatowa powzięła uchwałę o przystąpieniu **Zarządów gminnych do miejscowej spółdzielni rolniczo-handlowej** oraz o roztoczeniu szczególnej opieki nad drzewkami przydrożnemi.

EUGENJA KOBYLIŃSKA 111

Pamiętnik nauczycielki

Wszystko się w sercu uspakaja, o ile człowiek potrafi przeżyć pierwsze ciosy boleści.

Jest jakaś wyższa Sprawiedliwość. Ta sprawiedliwość będzie wymierzona prędzej czy później, miłującym, którzy nigdy nie dotknęli swojej miłości, a tylko miłowali swoją tęsknotę i sycili miłość pieśnią. Owa wyższa sprawiedliwość pozwoli tym tęskniącym zlać się... potem... ze swoją miłością czulej i serdeczniej, niżby to można było w rzeczywistości.

Jeżeli się oczom objawi w niespodziewanem pięknie jakiś uroczysty fragment lasu — niby czworobok mrocznych olbrzymów, strzegących uparcie skarbu pod darnią — zaraz ktoś w nas mówi:

— A jakby tutaj ci się podobało, Błękitny Dziadku?

Jeżeli woda jest świetlista od słońca, a łąka odurzy wiatrem i sianem — przemyka się oczy, myśląc:

— Niechaj ci we śnie pachnie polska ziemia, moja Błękitna Miłości!

Jeżeli przechodzi człowiek obcy i smutny — biedny i rozżalony, nagle coś nam każe biec za nim, mówić z nim, o coś pytać, coś radzić i za jego smutek kogoś wewnętrznie przepraszać. A jeśli to było dziecko, a odchodzi od nas pocieszone i na chwilę znów uśmiechnięte, serce pyta nieśmiało:

— Czy już możesz we mnie się uśmiechnąć, Błękitny Dziadku?

I tak się chodzi ze swoją miłością od rana do wieczora i kołysze się ją w nocy bez żadnej przeszkody. Nikt nam tego nie odbierze, nikt o nic nie posądzi, nikt krzywo nie popatrzy, bo przecież to nie jest do sprzedania, do kupienia, do udekorowania i honoru. To już jest wszystko zagubione w nieśmiertelności a stamtąd przelane w serce zwykłego człowieka, by mogło ta cichą miłością radować się aż do końca.

Była cześć, palił się zachwyt, śpiewała tęsknota, potem przyszedł straszny ból i rozdarcie, aż wyłoniło się z tego ukojenie — niespodziewane szczęście posiadania miłości na własność.

Nie wiem, co będzie i co się stanie. Wierzę, że Polska jest nieśmiertelna i że w ten sposób i On jest nieśmiertelny. Wierzę, że zapłatani w Polskę i w my wrastamy w nieśmiertelność. Teraz jest lipiec. Lato pachnie sianem, słońcem i żywicą.

Budzi się w człowieku coś jakby odblask dawnej radości. Nie wiem jak to wyrazić.

Pójdę w aleję młodego lasu, gdzie dyszy wieczornem ciepłem zapach poziomek, czombrów i miodu. Tam można będzie zatrzymać się przed świerkiem, pochylonym nad ścieżką. Przerzuca on splątane masy ciemnego igliwia aż na drugą stronę drogi, zwieszając nad nią zielone kędziory, niby łuk triumfalnej bramy. Tam można będzie powiedzieć dalekiemu, nienazwanemu Bogu:

— Dzięki ci, Niepojęty, za wszystkie radości mego życia i za to, że po strasznym bólu oddałeś mi Błękitnego Marszałka do końca dni moich...

To wszystko.

Koniec.

Kronika kulturalna Wilna

Uczony turecki opuścił Wilno

W dn. 9 b. m. opuścił Wilno profesor Uniwersytetu w Stambule dr. Akdes Nimet Kurat udając się przez Gdynię do Stokholmu. Po przestudjowaniu materjałów dotyczących stosunków szwedzko-tureckich w wiekach średnich, uczony turecki powróci do Warszawy, poczem już opuści Polskę, jadąc do Berlina i Rzymu.

Należy podkreślić, że prof. dr. Akdes Nimet Kurat wykłada na uniwersytecie w Stambule historję średniowieczną. Będąc prócz tego slawistą posiada znajomość języka polskiego i rosyjskiego.

Prof. Akdes Nimet Kurat jest wielkim przyjacielem Polski i, jak się wyraził w swem przemówieniu w Kole Turkologów Słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych — „pragnie, aby stosunki przyjazne między Wielką Rzeczypospolitą Polską a Republiką Turecką Atatürka — wzmocniły się".

Na dworcu żegnały gościa kolonje tatarska i karaimska oraz Koło Turkologów słuchaczy S. N. P., życząc mu owocnej pracy na polu naukowem.

Szybka interwencja...

Sprawa, o której poniżej, jest znamienna, ilustruje bowiem jak pewni funkcjonarjusze policji pojmują swój obowiązek interwenjowania w wypadkach awantur i burd ulicznych.

Onegdaj, około godziny pół do jedenastej w nocy w ogródku po-franciszkańskim hałasowała liczna grupa wyrostków. Krzyki i hałas głośnem echem obijały się o mury klasztoru i wąskiego zaułka, okalającego ogródek

Młodzież zachowywała się nietylko hałaśliwie. Pod adresem przechodzących padały uwagi i powiedzonka, które przytoczyć na łamach pisma niepodobna.

Pewien pan, który w tym czasie przechodził przez ogródek w towarzystwie niewiast — zachowaniem się młodzieży poczuł się do obowiązku zwrócenia uwagi buszujących młodzianów na nieodpowiednie zachowanie się, skutkiem czego naraził się na ordynarne docinki Kiedy zaś oburzony oświadczył, że będzie zmuszony zwrócić się o pomoc do policji. został styłu przez jednego z nich uderzony.

Z pobliskiego telefonu pogotowia ratunkowego powiadomił o awanturze 1 komisarjat policji. Dyżurny funkcjonarjusz przyjął meldunek i oświadczył, że niezwłocznie wysyła na miejsce wypadku posterunkowego. Zainteresowany czekał posterunkowego przy ogródku.

Czekanie przeciągało się. 5. 10, 15, 20 minut. Wreszcie z zaułka Lidzkiego wynurzyła się sylwetka Spacerkiem i to powolnym. nadchodził posterunkowy.

Na widok munduru awanturujący się zbiegli, zaś posterunkowy nawet nie uważał za stosowne poczynić jakiejkolwiek próby, by ich zatrzymać. Odwrotnie odniósł się ironicznie do interwencji poszkodowanego, zaś na uwagę, że źle pojmuje swój obowiązek, odpowiedział:

— Ot, był to widocznie wybryk sztubacki...

Dziwne nieco wyobrażenie miał ów policjant o naszych sztubakach. (c)

15 lat więzienia za zabicie brata

Sąd okręgowy rozpoznał wczoraj sprawę mieszkańca wsi Siurmańce, gm. trockiej. Bolesława Sadkiewicza. oskarżonego o zabicie brata swego, Leonarda.

Tragiczna sprzeczka między braćmi wybuchła w dniu 13-go kwietnia r. b. na zabawie rodzinnej w chacie zabitego. Bracia byli podnieceni alkoholem. Od słowa do słowa — przeszli niemal do rękoczynów. Bolesław wybiegł z pokoju i udał się do swego domu. Powrócił wkrótce z rewolwerem i wystrzelił do brata, raniąc go śmiertelnie. Strzelał także dwukrotnie do swej bratowej, lecz chybił.

Bratobójca przyznał się do winy i na swoje usprawiedliwienie podał. że działał w stanie silnego wzruszenia.

Sąd skazał Sadkiewicza na 15 lat więzienia i zasądził rentę po 20 złotych miesiecznie dla wdowy i jej dwojga dzieci. (c)

W pow. dziśnieńskim stanie 15 nowych szkół

Fundusz Państwowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przyznał na budowę szkół powszechnych na terenie powiatu postawskiego 110.000 zł. W związku z przyznaniem tej dotacji władze samorzadowe przystąpią w roku bieżącym do budowy budynków szkolnych, przeznaczając od siebie kwotę złotych 250.000, z czego 40.000 przypadnie z sum samorządu powiatowego, resztę zaś pokryją samorządy gminne. Zostanie wybudowanych 15 budyków szkolnych, z czego 2 przy poparciu Towarzystwa Popierania Publicznych Szkół Powszechnych.

KRONIKA

Sobota **11** Lipiec	Dziś: Piusa P. M., Pelagji P. Jutro: Jana Gwalberta Op. Wschód słońca — godz. 2 m. 58 Zachód słońca — godz 7 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U S. B w Wilnie z dnia 10.VII. 1935 r

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 24
Temperatura najwyższa + 31
Temperatura najniższa + 16
Opad —
Wiat północny
Tendencja: lekki spadek
Uwagi: Pogodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki

1) Sarola (Zarzecze 24); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); Augustowskiego (Mickieiwcza 10).

RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Mazner Henryk; 2) Gulbiński Jan Zygmunt; 3) Zmitrowicz Jerzy Eugenjusz; 4) Nadelówna Lea; 5) Sapieho Antonina; 6) Kiryłow Henryk.

— ZAŚLUBINY: Cynman Lejba — Bardowska Bejla

ZGON: Kopoczkin Paweł, ogniomistrz w stanie spoczynku, lat 40.

PRZYBYLI DO WILNA:

Do Hotelu Georges'a:

Korzeniowska Marja z Warszawy; Jurkiewicz Konstanty z Warszawy; Gałecki Włodzimierz z Warszawy;Holub Cuzen z Warszawy; Szpilfogel Helena z Woli Krzysztoporskiej; Tenenbaun Leon urzędnik „Orbisu" z Warszawy; Zawiadowski Józef ze Lwowa; Foullien Baldie z Paryża; Foullien Alfred z Paryża; Hr. Ścibor-Marchocki z Warszawy; Booth Charles z Loudynu Orłowska Anna z Krakowa.

MIEJSKA.

— TRZEBA ZWIĘKSZYĆ ILOŚĆ AUTOBUSÓW! Władze administracyjne wydały zarządzenie, zabraniające przyjmowania do wozów komunikacji miejskiej więcej niż 24 pasażerów. Innemi słowy dozwolono konduktorom na miejsca stojące przyjmować conajwyżej 4 pasażerów Na tem tle od kilku dni między publicznością a konduktorami autobusów wynikają ciągłe scysje, szczególnie na linji nr. 3, gdzie w sezonie letnim ruch jest największy.

Zarządzenie to w zasadzie jest słuszne, dotychczas bowiem autobusy w godzinach największego ruchu kursowały stale przepełnione Pasażerowie jechali niczem śledzie w beczce, kinąc szpetnie Towarzystwo Komunikacyjne za to, że nie uruchamia dostatecznej ilości wozów. Obecnie klną jeszcze bardziej, ponieważ muszą czekać nieraz godzinę i więcej, aż nadejdzie wreszcie wóz, który ich zabierze. Sceny takie można stale obserwować po godzinie 3, gdy urzędnicy po pracy wracają do domów.

Szczególnie rozgoryczeni są urzędnicy zamieszkujący w Kolonji Magistrackiej. Tak np. wczoraj kilkunastu urzędników spóźniło się do pracy Autobus bowiem, który zabierał ich stale, tym razem odszedł, pozostawiając znaczną część pasażerów.

Sprawa ta musi być jakoś uregulowana. Towarzystwo komunikacyjne musi w godzinach większego nasilenia ruchu uruchamiać dodatkowe wozy Zainteresowana ludność, zamieszkująca w Kolonji Magistrackiej, Wołokumpji i na innych peryferjach miasta postanowiła, jak nas informują, zwrócić się do miarodajnych czynników o uregulowanie tej kwestji.

— TURYSTYKA INDYWIDUALNA. W okresie od 3 lipca do dnia dzisiejszego przybyło do Wilna i okolic 57 osób na podstawie kart indywidualnych, wydanych przez Ligę Popierania Turystyki. Większość przybyłych osób pochodzi z województw centralnych południowych. Obsługą na miejscu i wynalezieniem letnisk zajął się Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej

— POCIĄGI POPULARNE PRZYBYWAJĄ DO WILNA. W sobotę 11 lipca przybywają do Wilna dwa pociągi popularne: 1) z WARSZAWY o godz. 6. 20, 2) z ŁODZI o godz. 9.20 na pobyt dwudniowy. Pierwszego dnia turyści oddadzą hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego, a następnie pod fachowem przewodnictwem będą zwiedzać miasto Drugiego dnia udadzą się do Trok. Werek, Zielonych Jezior lub innych okolic Wilna.

12 lipca goście pośpieszą do swych stron: ŁÓDŹ o godz 18,55, WARSZAWA o godzinie 21,45.

— WYCIECZKI DLA WILNIAN. Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej zamierza zorganizować wycieczki dla wilnian do Naroczy Trok, Zielonych Jezior i innych okolic m. Wilna po cenach ulgowych, z kwalifikowanym przewodnikiem ZPT. Wycieczki będą wyruszać tylko w niedziele i dnie świąteczne w zależności od ilości zgłoszeń

Terminy wyjazdu wycieczek będą podawane za pośrednictwem prasy i radja.

ZABAWY

— DZIŚ I JUTRO, dn. 11 i 12 lipca br. można spędzić miło i wesoło czas, wśród pięknego lasu sosnowego w Czarnym Borze NA ZABAWIE-KONCERCIE, urządzanej przez T-wo Przyjaciół Strzelca Gminy Rudomino. Bufet tani i obfity na miejscu Wstęp: młodzież do 15 lat 30 gr. panie — 50 gr., panowie 75 gr. Dogodne połączenie pociągami podmiejskiemi.

RÓŻNE

— WYBORY DO ŻYDOWSKIEJ GMINY WYZNANIOWEJ W WILNIE. Na pierwszem posiedzeniu Komisji Wyborczej, zatwierdzonej przez p. starostę, dla przygotowania wyborów do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej został wybrany przewodniczącym kandydat grupy gospodarczej p Kapłan-Kapłański. Na zastępcę przewodniczącego Komisji wybrano ławnika p. Segala.

Wczoraj został utworzony blok wyborczy syzrachi" i „Judensztatpartej". Jako kandydaci tego bloku wymieniani są pp. dr. Wygodzki, Jaszuński, Grynberg, adw. Rudnicki, M. Zajdznur, E. Szeskin Pokuliński Rubinow Suchowolski, Liberman, dr. Gerszun adw. Stuczyński.

Inne ugrupowania społeczne i gospodarcze też przeprowadzają rozmowy nad tworzeniem bloków. (m)

— **Czyje rzeczy?** W Wydz. Śledczym ul. świętojańska 3 p. 15 znajdują się rzeczy pozostawione na poczcie: portmonetki klucze, czapki, kapelusze, laski, rękawiczki, okulary, szaliki chusteczki.

Właściciele moga odebrać je od godz. 9115.

NADESLANE.

— **Podaje się do wiadomości** że w dn.11 bm odwiedzi Wilno Kierownik Działu Turystyki Sowieckiej p. I. Grynberg i udzielać będzie informacyj w sprawie XI Aukcyj Futrzarskich i Festiwalu Teatralnego. Informacje udzielane będą w Polskiem Biurze Podróży „Orbis" — Mickiewicza 20, tel. 8-83 i 13-13. w dniu 11bm od godz 11—14 i od 18—20.

Kurs ceramiki artystycznej w Rakowie

Wileńsko — Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie przeprowadza w czasie od dnia 14 lipca do dnia 22 sierpnia r. b. w Rakowie, ośrodku ceramiki ludowej na Wileńszczyźnie, Kurs Ceramiki Artystycznej pod fachowem kierownictwem inż. ceramika Tadeusza Szafrana, a przeznaczony dla rzemieślników garncarzy województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Ze względu na artystyczny charakter Kursu Instytut przyjmie w charakterze słuchaczy nadzwyczajnych również kilku kandydatów, posiadających odpowiednie wykształcenie w dziedzinie sztuk pięknych, a nie będących rzemieślnikami. Kurs poza wiadomościami technologicznemi, uwzględni w szerokim zakresie elementy ceramiki artystycznej, a w szczególności zaś zdobnictwo regjonalne wileńskie.

Celem propagowania wytwórczości zdobnictwa ludowego Instytut pobiera jedynie przy zapisie 10 zł tytułem zwrotu kosztów zużytych materjałów przy ówiczeniach praktycznych.

Koszt dziennego utrzymania w Rakowie nie przekroczy 1 i pół — 2 złotych dziennie.

Zapisy przyjmuje do dnia 14 bm. Wileńsko-Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie, ul. Gdańska 6.

RADJO

SOBOTA, DNIA 11 LIPCA 1936 roku

6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 7.20 Dziennik por. 7.30 Program dzienny; 7.35 Giełda rolnicza; 7.40 Muzyka z płyt; 8.00—11 57 Przerwa: 11.57 Czas; 12.00 Hejnał; 12 03 Koncert poranny; 12.55, Listy dzieci omówi Ciocia Hala; 13.05 Dziennik południowy; 13.15 Koncert życzeń; 14.15—14.30 Przerwa; 14.30 Jerzy Bizet — Wyjątki z op Carmen; 15.38 Życie kulturalne; 15.43 Z rynku pracy; 1545 Ze śpiewem przez Polskę; 16.00 Recital skrzypcowy Marji Marco; 16.30 Arje operowe w wyk. Mikołaja Warwy; 16.45 Od latarni do latarni, rep. z portu gdyńskiego; 17.00 Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu; 17.50 Łyk żubrówki, rep. z puszczy białowieskiej; 18.00 Przegląd litewski; 18.10 Przez Afrykę, audycja muzyczna dr. Wacława Korabiewicza; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna: 19.00 Wieczór muzyki lekkiej; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Walce w literaturze fortepianowej 21.30 Napaść przy ulicy des Cendres, humoreska; 22.00 Wiad sportowe. 22.15 Muzyka taneczna; 22.55 Ostatnie wiadomości: 23.00—23.00 D. c. muzyki tanecznej.

NIEDZIELA, dnia 12 lipca 1936 roku.

8,00: Czas; 8,03: Audycja dla wsi; 8,45: Dziennik por. 9.00: Transm. naboż. 10.10: Wyjątki operowe; 10,45: Życie kulturalne; 11,57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Poranek muzyczny. Wyk. Ork. Kam. pod dyr. Alberta Katza i Halina Kalmanowiczówna; W przerwie: Swaty; 14.30. Audycja dla wsi; 15.00: Z różnych stron; 15.15: Koncert rekl. 15,30: Ze świata operetek; 16,30: Reportaż z Narodowych Zawodów Strzelectwa Myśliwskiego; 17,00: Koncert solistów; 18,00: Pozytywka. oryg. kom. radjowa; 18.30: Koncert roztywkowy; 20.25: Co czytać? 20.40: Przegląd polityczny: 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Na Wiadomości sportowe; 22.15: Transm. z obozu wesołej lwowskiej fali: 21.30: Koncert; 22.00: letniego P. W. i W. F. 22.40 Muzyka z płyt; 22.55: Ostatnie wiadomości.

KURSUJĄCYCH MIĘDZY WILNEM A WERKAMI Z PRZYSTANKAMI W POSPIESZCE, WOŁOKUMPJI, KALWARJI I PLAŻY WERKOWSKIEJ.

W dni powszechnie przy słoneczno - ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17. 18, 19 i (prócz sobót) 19,30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 11 15, 12.15, 13.15. 15,15, 17.15, 18.15, 19.15. 20.15

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 7.15, 8, 8.45. 9.30, 10.15, 11, 11.45. 12,30. 13.15, 14. 15, 16, 16.45, 17.30. 18.15, 19.

Odjazd z Werek do Wilna: 8,30, 9.15, 10, 10.45, 11.30, 12.15, 13, 13.45, 14,30. 15.15, 16,15, 17.15, 18, 18.45, 19,30, 20.30.

W dni powszednie i świąteczne bez względu na pogodę.

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 16 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 18.15.

W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nie obowiązują godziny rozkładu. Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki.

Olbrzymi pożar lasów w pow. dziśnieńskim trwa

Wiadomości o opanowaniu olbrzymiego, trwającego od 3 tygodni pożaru torfów i lasów w pow. dziśnieńskim okazały się przedwczesne. Ogień przerzucił się na teren gmin mikołajewskiej i hermanowickiej i rozszerza się z dnia na dzień, obejmując zasięgiem powierzchnię 10 tys. ha.

Płonie obecnie las państwowy „Kowalew — Ostrów", położony nad jeziorem Czarno-Jelno. Zorganizowana przez posterunek w Mikołajewie akcja dąży od 2 dni do zlokalizowania ognia.

Mimo akcji ratowniczej, do której zmobilizowano całą okoliczną ludność pożar z terenu gminy hermanowickiej pasmem szerokości 4 km posuwa się na dal w dwóch kierunkach i zagraża lasom państwowym, jak również i prywatnym w maj. Stanisławowo i Wianuża.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKM.

— Dziś, w sobotę dnia 11.VII o godz. 8.15 wiecz. — Teatr Letni gra w dalszym ciągu cieszącą się wielkiem powodzeniem komedję w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka“ z K. Dejunowiczem w roli gł. i L. Wołłejką w roli rosyjskiego emigranta. Reżyserja W. Czengerego. Dekoracje W. Makojnika. Ceny zniżone.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim** W niedzielę, dnia 17.VII o godz. 4,15 pp. — w Teatrze Letnim będzie odegrana komedja w 3 aktach T. S. Chrzanowskiego **„Japoński rower“** w reżyserji dyr. M. Szpakiewicza, po cenach propagandowych

Sport w kilku wierszach

Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie rozegrane zostaną w roku bieżącym w Bydgoszczy w końcu sierpnia.

* * *

W przyszłą sobotę i niedzielę, t. j. w dn. 18 i 19 bm, odbędzie się w Katowicach między miastowy mecz tenisowy Warszawa — Katowice. W reprezentacji Katowic wystąpią: Tarłowski, Bratek i Volkmerówna. W reprezentacji Warszawy grać będą: Tłoczyński, Spychała, i najprawdopodobniej Jędrzejowska.

* * *

Polski Związek Lawn — Tenisowy prowadzi pertraktacje z Włochami i Jugosławją w sprawie rozegrania 2-ch spotkań międzypaństwowych. Pozatem w dniu 15 i 16 sierpnia projektowany jest rewanżowy międzypaństwowy mecz z Węgrami.

* * *

Po zakończeniu igrzysk olimpijskich Jędrzejowska weźmie udział w turnieju tenisowym w Baden — Baden. Na ten turniej zaproszeni zostali również Hebda i Tłoczyński.

* * *

Jędrzejowska zamierza w końcu sezonu wyjechać na tournée do Ameryki.

* * *

W tegorocznych tenisowych mistrzostwach świata zawodowców, które rozegrane zostaną w Paryżu, brakować będzie dwóch znakomitych tenisistów amerykańskich — Tildena i Barrnesa.

Angielski związek tenisowy ustalił już skład swej reprezentacji na mecz finałowy o puhar Davisa. W singlach walczyć będą: Perry i Austin, a w grze podwójnej para Hughes — Tuckey.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 10 lipca 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. il. śc. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg

Żyto I standart 700 g/l	13.—	13.50
„ II „ 670 „	12.50	13.—
Pszenica I „ 745 „	19.—	19.50
„ II „ 720 „	18.—	18 50
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	14.50	15.—
„ II „ 620 „ „	14.—	14.50
Owies I „ 490 „	13.75	14.25
„ II „ 470 „	13.25	13 75
Gryka I „ 620 „	—	
„ II „ 585 „	—	
Mąka pszenna gatunek I wyciąg.	37.75	38.75
„ „ „ I—A	35 —	35.50
„ „ „ I—B	33 75	34.25
„ „ „ I—C	32.75	33.25
„ „ „ II—E	26.75	28.—
„ „ „ II—F	24.75	25.25
„ „ „ II—G	22.—	22.50
„ żytnia do 50%	22.75	23.—
„ „ do 65%	20.—	20.75
„ „ razowa do 95 %	16.50	17.25
Otręby pszenne miałkie przemiału stand.	9.25	9.75
Otręby żytnie przemiału stand.	8.50	9.—
Peluszka	—	
Wyka	—	
Seradela	—	
Groch szary	—	
Łubin niebieski	8.25	9.25
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.	30.50	31.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1280.—	1320.—
„ Horodziej	1560 —	1600.—
„ Miory sk. 216.50	1280.—	13_0.—
„ Traby	—	
Czesany Horodz. b. I sk. 303.10	1800.—	1840.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50	1340.—	1380.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	740.—	780 —



Na wileńskim bruku

ARESZTOWANIE OBYWATELA TEL-AWIWU W WILNIE.

Wczoraj w Wilnie został aresztowany niejaki Eljasz Nocowicz, przybyły przed kilkoma dniami z Palestyny, gdzie mieszkał stale w Tel-Awiwie.

Jak się okazało Nocowicz przed 5 laty znalazł się w kolizji z kk. i wyemigrował wówczas do Palestyny. Od tego czasu minęło 5 lat. Sądząc, że prokuratura już zapomniała o jego starych grzechach, Nocowicz przybył do Wilna.

Mylił się. Funkcjonarjusze Wydziału Śledczego pamiętali o jego starych sprawkach. (c).

JESZCZE JEDNA PLAGA LETNIA.

Ludzie narzekają na upały, naturalnie ci, co skazani są na pozostawanie w mieście, wśród murów i kurzu. Narzekają i ci, którzy pochopnie i lekkomyślnie chcieli „za jednym zamachem“ zmienić biały kolor swej skóry na piękno-bronzowy, jaki demonstrują plakaty reklamowe „Elidy“.

Okazuje się, że jest jeszcze jedna plaga — plaga t. zw. kradzieży sezonowych przez okna i furtki, które dają się we znaki zarówno mieszkańcom miasta jak i letnisk.

Spowodu zaduchu i spiekoty ludzie wolą spać przy otwartych oknach, nawet w mieszkaniach parterowych. Z tego, całkiem zresztą normalnego objawu, korzystają złodzieje. Dla nich to okazja. To też z miejscowości letniskowych i z miasta płyną do komisarjatów meldunki... Policja przedsiębierze środki ochronne. Dokonywuje obław, aresztuje fachowców, lecz wytępić tej „plagi nocy letnich“ nie potrafi.

Skuteczność walki z temi kradzieżami w dużej mierze zależy również od właścicieli mieszkań, którzy powinni pamiętać o niebezpieczeństwie i nie spać przy otwartych oknach, szczególnie w mieszkaniach parterowych. (c)

POWIETRZE JEST LŻEJSZE OD METALU...

Judel Giller (zaułek Lidzki 11) handlarz jagodami z rynku Kalwaryjskiego, który aczkolwiek nigdy nie studjował, to jednak sam przyszedł do przekonania, że... powietrze jest lżejsze od żelaza i „odkrycie“ swoje odrazu wykorzystał dla celów ściśle „handlowych“, a kolidujących z Kodeksem Karnym.

Sprytny handlarz wyświdrował w odważniku dziurę, skutkiem czego oszukiwał kupujących na kilka dekagramów.

„Spryciarza“ osadzono w areszcie centralnym. (c)

Toną

W dn. 9 b. m. o godz 13 w czasie kąpieli w Wilji utonął Stefan **Ławrynowicz**, lat 10, m-c zaśc. Łódź, gm. gierwiackiej. Trupa wydobyto.

W tymże dniu około g. 15 w Wilji około wsi Waka-Kowieńska, gm. trockiej, znaleziono zwłoki chłopca w wieku lat około 13. W toku wywiadów ustalono, że są to zwłoki Czesława **Anuszkiewicza**, zam. w Wilnie, Legjonowa 130, który utonął w czasie kąpieli w dniu 8 b. m.

*

4 b. m. w jeziorze Salinka wpobliżu zaśc Wielkie Duble, gm. smołweńskiej, pow brasławskiego utonął Dyonizy Skukowski, parobek Konstantego Miłasza. Skukowski utonął w czasie usiłowania przyholowania łodzi z sianem, która odpłynęła od brzegu. Zwłoki wydobyto.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U R. P. Nr 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Szczuczynie Nowogródzkim podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych podatków na rzecz Skarbu Państwa Samorządów oraz innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości w następujących miejscach i terminach:

L. p.	Imię i nazwisko płatnika oraz miejsce przeprowadzenia licytacji	Data licytacji	Wyszczególnienie ruchomości	Cena szacunk. Zł.
1.	Minejkowa Marja, majętność Dzikuszki, gm. Żołudek, pow. Szczuczyn Nowogródzki.	14.7. 36 r. godz. 12	10 szt świń tucznych	750—
2	Lisowska Justyna, maj. Lack Wysoki, gm. Szczuczyn Nowogródzki.	13.7. 36 r. godz. 13	5 szt. świń tucznych	750—
3.	Reychelowa Marja, maj. Szejbakpol gm Wasiliszki, pow. Szczuczyn Nowogródzki	15 7. 36 r. godz. 12	12 krów z wyboru	1600—
			8 świń	240—
			2 jałówki 2 lat	100—
			1 byczek 2 lat	75—
			1 jałówka 3 lat	95—
			4 jałówki 1½ lat	200—
			ca 20 kg. siana	80.—
4.	Mejerowa Janina maj. Wołczynki, gm. Wasiliszki, pow. Szczuczyn Nowogródzki	13.7. 36 r. godz. 12	Fortepjan w stanie dobrym	300—
			Zegar ścienny	15 —
			3 jałówki jednoroczne	90.—
			4 krowy z wyboru	360—
5	Rouckowa Irena, maj. Prostańszczyzna gm. Różanka, pow. Szczuczyn Nowogródzki.	16.7. 36 r. godz. 13	5 krów z wyboru	600—
			2 jałówki 2 lat.	200—
			3 jałówki jednoroczne	200—
			1 źrebak	75—

Licytacja w dniu 16. VII. 36 r u p. Rouckowej Ireny odbędzie się w razie niedojścia do skutku pierwszej licytacji, w dniu 9. VII. 36 r o godzinie 12 w majętności Prostańszczyzna. Licytacja w II-gim terminie, to jest w dniu 16. VII 36 r., odbędzie się na targowicy w Szczuczynie Nowogródzkim. Gdyby licytacje, wyznaczone w powyższych terminach (prócz licytacji pod L. 5) nie doszły do skutku, wymienione ruchomości w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia, będą sprzedane za cenę niższą od oszacowania na II-ej licytacji w dniu 23. VII. 1936 r w Szczuczynie Nowogródzkim (inwentarz żywy na targowicy bydlęcej przy ulicy Targowej, a inwentarz martwy w podwórzu Urzędu Skarbowego od godziny 12-ej do 14-ej.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniach licytacji, godzinę przed licytacją.

(—) KRETOWICZ BRONISŁAW.
Naczelnik Urzędu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem - 75 gr., w tekście 60 gr. za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.